

2² 3 12/4

028101

Rok IV.

Styczeń 1914 r.

Nº 1-189-12.

WIADOMOŚCI ARCHIDYECZYALNE WARSZAWSKIE

Miesięcznik Duchowieństwa Archidiecezyi Warszawskiej. 4

Przedpłata roczna 3 ruble.
Cena pojedynczego zeszytu 30 kop.

Ogłoszenia na 1 str. przed tekstem
w stosunku 10 rb. za stronicę, na
okładce 8 rb.

Rękopisów, przystanych do druku, Redakcyja nie zwraca.

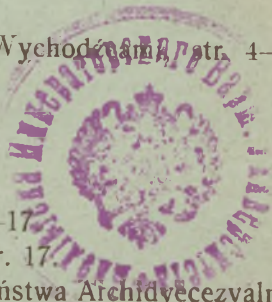
Adres Redakcyi: Warszawa, Kanonia 16.

W sprawach prenumeraty i innych
administracyjnych adres: W-ny Ksiądz
Jan Podbielski, Miodowa 13.

Zeszyty zamienne i egzemplarze re-
cenzyjne należy nadsyłać pod adre-
sem Kierownika literackiego, Krakowskie
Przedmieście 1.

Treść zeszytu I-go.

- Czem mogłyby być „Wiadomości Archidiecezyalne“, str. 1—4.
Przewodnik Duszpasterza:
Zagadnienie praktyczne, str. 4.
Emigracya i Towarzystwo Opieki nad Wychodźcami, str. 4—8.
Akta Stolicy Apostolskiej:
Reforma Brewiarza, str. 9—13.
Z Kuryi Metropolitalnej:
Orationes imperatae, str. 13.
Nauczanie religii terminatorów, str. 14—17.
Consignatio examinum pro an. 1914, str. 17.
Zmiany w składzie osobistym Duchowieństwa Archidiecezyalnego, str. 17—18.
Rozporządzenia Prawnopaństwowe, str. 18.
Kronika miejscowa, str. 18—27.
Bibliografia, str. 27—29.
Odpowiedzi od Redakcyi, str. 29—30.
Nowe Książki.



584

Fr. P. PIEKARSKI

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 62

(Gmach Towarzystwa Dobroczynności)

Telefon 218-52.

P O L E C A :

Figury z metalu, stiuku i drzewa.

Feretry.

Obrazy do chorągwi.

Obrazki różnych wielkości „Pamiętka 1 Komunii św”

Różne Medaliki i Wstążeczki.

Pamiętniki do Komunii św. i do Chrztu św. i t. p.

Ceny najniższe.

NAGRODZONA WIELKIM MEDALEM ZŁOTYM NA WYSTAWIE
PRACY KOBIET w WARSZAWIE

Pracownia Ubiorów i Haftów Kościelnych

E. OSTROMĘCKIEJ

Warszawa, Miodowa № 1 m. 56. Telefon 259-78.

Przyjmuje zamówienia na ornaty, kapy, chorągwie, baldachimy i t. p. oraz posiada wiele gotowych ubiorów kościelnych od najtańszych do wykwintnie złotem i jedwabiami ręcznie haftowanych. Ceny bardzo przystępne.

A. KORNASZEWSKI

KRAWIEC DLA DUCHOWIEŃSTWA

Warszawa, Krucza № 37 m. 5. Telef. 242-13.

Wykonywa wszelkie obstalunki sumiennie i na czas określony po cenach przystępnych.

Sutanna letnia od 20 rb., jesienna i zimowa od 25 rb.

Palto letnie od 28 rb., zimowe od 35 rb.

Przypominamy Szanownym odbiorcom „Wiadomości Archidiecezjalnych Warszawskich“, że niezwłocznie należy uregulować zaległą prenumeratę z roku 1911, 1912 i 1913, jako też nadsyłać przedpłatę na rok 1914.

ROCZNIKI „Wiadomości Archidiecezjalnych Warszawskich“ I (1911), II (1912) i III (1913), są do nabycia po 3 rb. za tom roczny.

Do Duchowieństwa archidiecezjalnego wysyłamy zeszyty podług tych adresów, jakie podano w rubryceli na rok bieżący.

W sprawach zmiany adresu, zeszytów nieotrzymanych, prenumeraty i wogóle interesów administracyjnych prosimy zwracać się do **W. ks. Jana Podbielskiego, Warszawa, Miodowa N-r 13.**

Szanownych Panów Wydawców czasopism i dzieł prosimy o nadsyłanie numerów zamiennych i książek, przeznaczonych do recenzji, pod adresem Kierownika literackiego: **Warszawa, Krakowskie Przedmieście N-r 1.**

Zakład artystyczno=kościelny
J. Szpatkowski i S^{ka} w Warszawie

Mokotów, ul. Langnerowska 2.

(tuż za dworcem kolejki Wilanowskiej)



BUDOWA:



OŁTARZY,

AMBON,

CHRZCIELNIC

**i innych sprzętów dla deko-
racyi świątyń Pańskich.**

**Wykonywa w rozmaitych stylach i wymiarach
w wypukło-rzeźbach, artystycznie modelowane
i polychromowane:**



Stacye Męki Pańskiej.

WYPUKŁO i PŁASKO-RZEŻBY,

GRUPY i FIGURY Świątych Pańskich, Feretrony,

GŁOBY WIEL. ANOCNE i ŻŁOBKI

NA BOŻE NARODZENIE.

WIADOMOŚCI ARCHIDYCECZIALNE WARSZAWSKIE

Miesięcznik Duchowieństwa Archidiecezyi Warszawskiej.

Przedpłata roczna 3 ruble.
Cena pojedynczego zeszytu 30 kop.

Ogłoszenia na 1 str. przed tekstem
w stosunku 10 rb. za stronicę, na
okładce 8 rb.

Rękopisów, przysłanych do druku, Redakcyja nie zwraca.

Adres Redakcyi: Warszawa, Kanonia 16.

W sprawach prenumeraty i innych
administracyjnych adres: W-ny Ksiądz
Jan Podbielski, Miodowa 13.

Zeszyty zamienne i egzemplarze re-
cenzyjne należy nadsyłać pod adre-
sem Kierownika literackiego, Krakowskie
Przedmieście 1.

Czem mogłyby być „Wiadomości Archidiecezjalne“.

Słyszeliśmy niejednokrotnie głosy krytyki o naszym miesięczniku archidiecezjalnym. Istnienie specjalnego, własnego organu duchowieństwa dla każdej dyecezyi z osobna — rzecz to, powiadają, nader pożądana i uznania godna. Nie mówiąc o tem, że duchowieństwu nie mogą wystarczać w zupełności pisma świeckie, bo mamy wiele spraw, nas wyłącznie dotyczących i obchodzących, nawet i miesięczniki naukowo-teologiczne nie czynią zadość naszemu potrzebom: szerszy ich zakres nie pozwala na bardziej szczegółowe omawianie spraw oddzielnych dyecezyi. Pisma zatem dyecezjalne mają swą rację bytu, mogą być bardzo pożyteczne. Ale, jeżeli mają istnieć, *powinny poruszać żywotne zagadnienia*, przynosić rzeczywiście coś nowego, odrębnego niż inne pisma, świeckie, czy teologiczne. Notowanie w nich wypadków czy rozporządzeń Władzy, dochodzących do wiadomości ogółu już przed pojawieniem się numeru pisma dyecezjalnego, nie może budzić ciekawości w czytelnikach.

Przyznać trzeba, że uwagi powyższe dużo zawierają słuszności, ale nie całą słuszność; następnie nie mówią wszystkiego, więcej w nich negacyi, zarzutów i ogólnikowych żądań, niż trafienia w sedno rzeczy.

Naszem zdaniem wszystko na ogół, co dotychczas dostawało się na łamy „Wiadomości“, dostawało się słusznie; nie mamy rów-

niez nic do zarzucenia ich podziałowi. Rozporządzenia Władzy, czy to wyjęte z „Acta S. Sedis“, czy też pochodzące z Kuryi Metropolitalnej, mimo że inną drogą mogą dochodzić wcześniej do wiadomości księży, powinny być w nich umieszczane. W ten bowiem sposób każdy ksiądz na parafii ma zebrane w porządną całość rozmaite instrukcje i przepisy, i w razie potrzeby łatwo je może odnaleźć, nie potrzebując robić wycinków z gazet, które nb. podają często informacje niedokładne lub błędne. Podobnie t. zw. kursorye, jeśli ich walor przez dłuższy przeciąg czasu ma trwać, najłatwiej jest zachować w drukowanym słowie, podczas gdy kartka pisana snadnie zaginać może.

O kronice wypadków z życia kościelnego coś podobnego powiedzieć można. Aczkolwiek i ona zawiera często wiadomości spóźnione, znane skądinąd, to jednak z niej powstaje źródło do historii Kościoła w naszym kraju. Wyrazićby tylko można życzenie, żeby notowała wypadki bieżące krótko, zwięźle i dosadnie. Jeśli zaś jakiś wypadek ważniejszy wymaga szerszego omówienia, można go przenieść do działu artykułów specjalnych.

Aby „Wiadomościom Archidiecezjalnym“ nadać cechę większej żywotności i aktywności, należy, zdaniem naszym, przede wszystkim wzmocnić pierwszy ich dział, t. j. powiększyć ilość artykułów, omawiających żywotne kwestye bieżące i postarać się, żeby były różnorodne treścią. W tym celu, naturalnie, pomnożyć się musi ilość współpracowników, zasilających swem piórem pismo, boć niepodobna, żeby jeden człowiek lub nawet kilku wiedziało o wszystkim, co się w diecezyi dzieje, pisało o wszystkim i pisało dobrze. „Wiadomości Archidiecezjalne“ w dzisiejszym ich stanie raczejby należało nazwać „Wiadomościami dla Archidiecezyi“, wychodzą bowiem z Warszawy i rozchodzą się po prowincyi. O tem zaś, co się dzieje na prowincyi, nie wiele z nich dowiedzieć się można. A przecież Warszawa dopiero razem z prowincją stanowi Archidiecezję. Wprawdzie Warszawa, jako metropolia, a do tego stolica kraju, winna nadawać ton i kierunek ogólnemu życiu, ale też do niej, jako do centrum zbiegać się powinny wszystkie nerwy życia i z niej na nowo rozchodzić już powiązane i sprowadzone do jedności. Wprawdzie serce najważniejszą ma rolę do spełnienia w organizmie, lecz i ono nie istnieje samoistnie; łączy się z innymi organami i potrzebuje dopływu krwi.

Prowincya żyje pełnem życiem własnem, ma swoje potrzeby, odrębne od miasta warunki, nie jest zaś jakimś tylko echem stolicy. Winna więc swoje oblicze odkryć, pokazać, poznać sama siebie głębiej, ująć w jeden obraz pełnię swych skomplikowanych stosunków, tak żeby je można było ogarnąć jednym rzutem oka i ocenić stan i położenie Kościoła, religii, moralności. Dotychczas to terra ignota, znamy ją „ledwie po wierzchu, jej postać, jej lice, lecz obce nam jej wewnętrzne serca tajemnice“.

Jak dojść do tego poznania? albo, węższe zakreślając granice, jak je rozpocząć przynajmniej?

Jaką rolę może w tej kwestyi odegrać nasz miesięcznik i w ja-

ki sposób może się stać rzeczywiście „Wiadomościami Archidiecezjalnymi“?

Gotową wskazówkę pod tym względem mamy w pismach świeckich, codziennych czy też tygodniowych. Starają się one mieć swych korespondentów i współpracowników nie tylko skupionych przy redakcyi, ale i w miejscowościach odległych, zagranicą i w kraju na prowincyi. Podobnie powinno być i u nas. Do „Wiadomości“ *powinni pisać i księża z prowincyi!* Redakcyja za artykuły płaci od wiersza każdemu piszącemu, trudno jednak wymagać w naszych trudnych warunkach, aby utrzymywała specjalnych korespondentów. Byłby to zresztą luksus niepotrzebny, wobec tego, że przecież każdy kapłan, człowiek inteligentny i poważnie zajmujący stanowisko, na artykułik dziennikarski z łatwością zdobyć się może; wszak pisze i mówi kazania, rzeczy trudniejsze od artykułów. Potrzeba tylko więcej odwagi do pisania i chęci, a mniej lęku przed drukowaniem słowem! Piękny przykład Czcigodnych Księży Dziekanów: Bojanka, Szczodrowskiego i Proboszczów Ł. Kleczyńskiego, Okraszewskiego i Woźniaka, których artykuły w piśmie naszym czytaliśmy, niech będzie zachętą. Doświadczonych znawców życia prowincyi z pewnością nie brak, szkoda wielka, że tą znajomością nie dzielą się z innymi.

Może się jednak trudnym komuś wydawać wybór tematu. O czem tu pisać? — zapyta? Czyliż głucha wieś polska może nastręczyć ciekawy materiał do spostrzeżeń, godnych druku?

Powiedziałbym raczej, że obfitość tematów może wprowadzić w kłopot.

Wyliczymy chociaż kilka z nich: 1) Stan religijny i moralny ludu w danej miejscowości; 2) Statystyka rozwoju ludności katolickiej i niekatolickiej (kolonizacya niemiecka, żydzi); 3) Stosunek ludu do proboszcza, do dworu i odwrotnie; 4) Charakterystyka psychiki chłopskiej. Któż lepiej może ją znać, niż księża plebani? 5) Chłopskie dziecko, trudności w nauczaniu go katechizmu i środków zaradcze; 6) Kółka rolnicze, przemysł ludowy; 7) Wpływ prądów i agitacji współczesnych na psychikę i religijność ludu (narodowych, demokratycznych); 8) Rozwój, względnie upadek zaraniarstwa, maryawityzmu, protestantyzmu; 9) Emigracya; 10) Alkoholicyzm i wiele innych.

Na brak zatem materiału narzekać niepodobna. Artykuły dziennikarskie nie wymagają nadzwyczajnie wykwintnej formy. Wystarczy żeby napisane były logicznie i w spokojnym tonie. W razie niezbyt gładkiej formy redakcyja może ją poprawić, byle treść była odpowiednia. Jako wzór takich korespondencyj możemy wskazać „Listy z chaty i dworu“ Rusticusa, które wychodziły niedawno w „Gazecie Warszawskiej“, później zaś zostały wydane w książce. Gdyby ktoś przez skromność nie chciał zdradzać swego autorstwa, może używać pseudonimu i zastrzedz w redakcyi sekret. Najlepiej jest jednak zazwyczaj występować z otwartą przyłbicą.

Prócz artykułów bardzo pożądane są dla pisma wiadomości o bieżących ważniejszych wypadkach z życia kościelnego, krótkie notatki w rodzaju telegramów.

*

*

*

W ten sposób prowadzone pismo dyecezyjne stałoby się rzeczywicie odbiciem życia duchowego dyecezyi, dawałoby obraz religijnego i moralnego stanu ludności. Zbierałby się w niem bogaty materiał do spostrzeżeń i refleksyi. Duchowieństwu ułatwiłoby pismo takie szerszą oryentację w sprawach Kościoła. Uwydatniłyby się nasze plusy i minusy, środki zaradcze snadniejby też znaleźć można.

Pismo zyskałoby pożądaną żywotność i aktywność. Profesorowie i wychowawcy naszej młodzieży duchownej mogliby czerpać zeń materiały i wskazówki do nadania swym wykładom cechy praktyczności.

Tak sobie wyobrażamy i pojmujemy nasz miesięcznik archidiecezjalny i jego zadanie.

Rzecz prosta, dodamy w końcu, że nie mamy pretensyi, żeby nasz sąd w omawianej sprawie był najlepszy. Może ktoś łaskawie zechce podać inny projekt.

Ks. Kazimierz Tomczak.

Przewodnik Duszpasterza.

U w a g a. W dziale tym co pewien czas będziemy umieszczali jakieś praktyczne z dziedziny nauk teologicznych zagadnienie do rozwiązania oraz przytaczać będziemy tematy do opracowania. Prosimy Szan. Współbraci o nadsyłanie zapytań w kwestyach najbardziej ich obchodzących, a dotąd nie rozwiązanych, jak również o umotywowane odpowiedzi na zagadnienia już przez nas poruszane. Obecnie np. stawiamy bardzo na czasie będące *zagadnienie dobroczynności*. Może kto z Szan. Współbraci ma już w tym względzie zdanie swoje opracowane, prosimy przeto o możliwie szybką dla naszych „Wiadomości” odpowiedź.

Casus I. Dwie panie, średnio zamożne, rozmawiały z sobą o dobroczynnych dziełach i o obowiązku wspierania ubogich. — Jedna utrzymywała, że wszystko, co pozostaje od przyzwoitego utrzymania domu, powinno się obracać na wsparcia dla biednych. — Druga mówiła, że bywa na przedstawieniach, urządzanych przez rozmaite zakłady, na rautach, balach, odczytach na cele dobroczynne, na szkoły; dużo to ją kosztuje i do niczego więcej się nie po-czuwa.

Pytanie I-o: jaką zasadę postawić w sprawach dobroczynnych co do wspierania biednych różnych kategorii?

II-o: Co sądzić należy o zasadach dwóch owych niewiast?

Emigracja i Towarzystwo Opieki nad Wychodźcami.

Kwestya emigracyjna jest jednym z najpoważniejszych zagadnień w Europie, w kraju naszym zaś jest sprawą pierwszorzędnej wagi, krwawiącą raną społeczeństwa naszego. W chwili gdy wsku-

tek walki z obcą hegemonią potrzebujemy skupienia wszystkich sił naszych, gdy podźwigniecie ekonomiczne, rozwój handlu i przemysłu wymagają wysiłków największych, setki tysięcy rodzin polskich opuszcza kraj i emigruje do Ameryki, setki tysięcy dąży za chlebem do zachodniej Europy. Emigracja u nas dzieli się na zamorską i sezonową, tak zwane obiezsastwo.

Emigracja zamorska wzrasta z rokiem każdym. W r. 1911 rozpoczął się w Królestwie ruch emigracyjny do Parany, który doszedł do rozmiarów pamiętnej gorączki z 1891 roku. Z niektórych powiatów gubernii Lubelskiej i Siedleckiej cała prawie ludność folwarczna popłynęła za morze, tysiące gospodarzy sprzedało Bankowi Włościańskiemu zagon ojczysty, by szukać szczęścia daleko. Los tych wychodźców chyba wszystkim znany: niesumienni agenci okradli i porzucili w drodze setki z nich; setki, dojechawszy do morza, dowiadywały się w porcie dopiero o niespodziewanem wstrzymaniu bezpłatnych przejazdów i o żebranym chlebie wracały do kraju. A inni, ci co, przebywszy męki piekła na dnie okrętu, dojechali do ziemi obiecanej, musieli miesiącami wyczekiwać na pomiar nowych kolonii, mieszkając w barakach w okrutnych warunkach zdrowotnych, cierpiąc poniewierkę i głód, patrząc na przerażającą wprost śmiertelność kobiet i dzieci. Rozmiarów tej klęski nikt nie obejmie, nieszczęść tysięcy wychodźców nikt nie wypowie. — A jednak emigracja sztucznie wywołana przez płatnych agentów nie ustaje.

W r. 1912 — 13 wyjechało do samych Stanów Zjednoczonych 187,000 Polaków. Ilość pieniędzy, wywożonych przez emigrantów, dążących do Ameryki, dochodzi do zatrważających rozmiarów. Sto pięćdziesiąt tysięcy osób potrzebuje 24 miliony rubli na dojazd tylko, a wszak drugie tyle przynajmniej stanowią oszczędności zabierane przez wychodźców. Sumy zaś nadsyłane maleją corocznie, liczba powrotów do kraju jest coraz mniejsza. Prawa amerykańskie służą do tego tylko, by wybierać od nas jednostki w pełni zdrowia, sił fizycznych, o możliwej zasobności materialnej.

Nie o mniejsze straty przyprawia nas emigracja sezonowa, tak zwane obiezsastwo. Tu już 500,000 do 600,000 tysięcy Polaków wychodzi z kraju corocznie. Powraca więcej, niż połowa, przywożąc znaczne nawet pieniężne sumy, ale nie łudźmy się tym pozornym dorobkiem. Obiezsastwo narówni z emigracją zamorską jest dla kraju naszego jedną z najstraszniejszych klęsk doby obecnej.

Część obiezsastów pozostaje w krajach zachodnich (wyjawszy w Niemczech), czyli straconą jest na zawsze dla społeczeństwa polskiego. A wszak emigrują jednostki najżywotniejsze, pełne zapału, energii, przedsiębiorczości, emigruje kwiat polskiej młodzieży. I opuszcza wieś z wiosną, to jest w chwili, gdy ręk roboczych najbardziej potrzeba, w chałupach pozostają tylko wyrostki i starcy. Jak bardzo cierpią na tem gospodarstwa chłopskie już i tak nisko u nas stojące, tłumaczyć nie potrzeba. W kraju odczuwamy brak robotnika w każdym niemal kierunku, brak ten powoduje zupełny upadek gospodarstw mniejszych, grozi ruiną gospodarstw większym.

Pieniądze, przywiezione z dali, strat tych nie wynagrodzą. Przeciwnie, pracując wytrwale w kraju, uprawiając glebę lepiej, doskonaląc hodowlę, więcej zarobić by można.

A wspomnieć przecież należy na straty moralne, na które wychodźstwo naraża lud nasz. Zdała od polskiego księdza, w środowiskach zupełnie obcych, chłop nasz zatracą zasady religijne, zapomina o kościele i obowiązkach swoich. — Korzystają z tego ludzie złej woli, by tendencyjnymi namowami, rozrzucaniem odpowiednich broszur podkopywać resztki wiary, szerzyć niechęć i nienawiść do klas zamożnych. I ci z rodaków naszych, co wrócą do ojczyzny, szerzą wśród ciemnych swych braci wieści błędne, nowiny fałszywe. Setki dziewcząt, ludzonych kłamliwymi obietnicami, wpada w szpony ludzi najgorszych, i te wywiezione w dal nie wrócą już nigdy do chat ojczystych.

A przecież ten lud ginący wśród drogi, marnujący się na obczyźnie, wyszydzany i wyzyskiwany przez obcych, to lud nasz, — jego krzywda naszą krzywdą, jego ból naszym bólem. Ten lud to największa siła nasza, przyszłość nasza; dla tego to kwestya emigracyjna jest u nas sprawą społeczną, narodową i religijną.

Szału emigracyjnego dziś nikt nie powstrzyma. Wynika on z rozpaczliwych u nas warunków ekonomicznych, z braku przemysłu zarówno fabrycznego, jak i rolnego, z braku oświaty, umiejętności wyzyskania ziemi, taniego kredytu, z obojętności sfer wyższych, z tysiąca przyczyn nieznanych nam dziś jeszcze. I „wir emigracyjny“, pisze ks. Cynalewski, opiekujący się wychodźcami naszymi w Nowym Yorku, „szamocę się dotąd bez ładu i bez składu w naszym społeczeństwie“. Owładnąć więc wychodźstwem, drogą umiejętnej działalności, kierować tą falą, by nie szła na stracenie, to zadanie klas wyższych. Obowiązek ten, obowiązek święty a zapomniany przez nas, skłonił grono ludzi dobrej woli do założenia Towarzystwa Opieki nad Wychodźcami w Warszawie (od stycznia Chmielna 10, przedtem ul. Erywańska 4). Tow. to nie zajmuje się pośrednictwem pracy w kraju i zagranicą, gdyż mu na to nie pozwala ustawa, stojąc natomiast w związku z Poznańskim Tow. Opieki nad Wychodźcami sezonowymi, (ul. św. Wojciecha 13), skierowuje tam wszelkich zgłaszających się obywateli.

Celem Warszawskiego Towarzystwa jest wyłącznie opieka nad emigracją zamorską. Pracę swą koncentruje w trzech działach:

1. Dział informacyjny. Towarzystwo udziela zgłaszającym się emigrantom wszelkich objaśnień o stanie rynku pracy w Ameryce, o wysokości zarobków w różnych gałęziach, w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Argentynie, Brazylii. O warunkach kolonizacji i nabywania gruntów w tychże krajach, o wartości kolonizacji tamże pod względem rolnym, klimatycznym, zdrowotnym, kulturalnym, religijnym i narodowym.

2. Dział podróży. Tow. sprzedaje karty okrętowe do różnych krajów i na różne linie okrętowe. Nie będąc wyłączną agencją żadnej linii, reprezentuje 8 kompanii, daje więc wychodźcy

możność wyboru linii, ograniczając swą działalność jedynie do udzielania rad, wskazówek dotyczących ceny, komfortu, bezpieczeństwa i trwania podróży. Na linie nie sprawdzone lub wątpliwej wartości emigrantów nie wysyła, ewentualnie odmawia pomocy osobom pragnącym koniecznie jechać linią nie pewną lub wprost oszukańczą.—Oblicza koszt całej podróży od Warszawy do miejsca przeznaczenia, włączając w to i kosztą kolei amerykańskich, podatek amerykański, „pogłówny“, oraz sumę, którą każdy emigrant przy lądowaniu ze sobą mieć musi. Udziela wszelkich objaśnień o warunkach przyjęcia do Ameryki lub niedopuszczeniu do tejże, poddaje emigrantów badaniom lekarza i t. d.

3. Dział opieki. Tow. podaje emigrantom adresy osób prywatnych lub instytucji polskich w Ameryce, których interwencja ułatwi wyszukanie pracy i wogóle oryentację w nowej ojczyźnie. Wskazuje również adresy księży polskich w portach, Towarzystwa św. Rafała, biur Ochrony Kobiet. Nadmienić należy, że te ostatnie ze względu na rozpaczliwe położenie ludu naszego na obczyźnie, opiekują się zarówno emigrantami jak i emigrantkami polskimi zagranicą. Rozdaje darmo broszurki i słowniki polsko-angielskie z rozmówkami. Udziela porad w sprawach paszportowych, ułatwia zmianę i przesyłkę pieniędzy zarówno z Ameryki, jak i do Ameryki, zbiera wiadomości o osobach tamże osiadłych, a nie dających znaku życia pozostałej w kraju rodzinie. W sprawach spadkowych porozumiewa się z konsulatami, wysyła książki, gazety i t. d. i t. d. Wreszcie ostrzega przed agentami i zwalczając ich, jako największych wrogów naszego ludu.

Towarzystwo rozumie dobrze, że zwracanie się ludu do agentów, naraża tenże lud na najcięższe zawody.—Agent udziela zawsze najświetniejszych informacji o przyszłej ojczyźnie, idzie mu bowiem tylko o sprzedanie okrętowej karty. A sprzedaje karty na linie najgorsze, jak Uranium, (Volutno), bo te linie dają mu największe prowizye. Oszukuje na karcie zawsze — zarówno na zamianie pieniędzy jak i na samej cenie. Niejednokrotnie sprzedaje karty nie posiadające żadnej zgola wartości. Każda karta kupiona u agenta jest przepłacona o kilkanaście lub kilkadziesiąt rubli. Agent wreszcie namawia ciemnego chłopca do przejścia granicy bez paszportu, narażając ofiarę swoją na tysiące niebezpieczeństw i niejednokrotnie każąc sobie za przeprowadzenie przez granicę płacić drożej, niż za legalny paszport. Z tych to powodów Tow. Opieki nad Wychodźcami, widząc w agentach sprawców nadmiernego wychodźstwa i szerzycieli niezadowolenia wśród ludności, woli nie mieć własnych pośredników, którzyby zwracali wychodźców do biur Tow. z obawy li tylko, aby ci ludzie nie nadużywali zaufania i nie powiększali jeszcze bardziej emigracji.

Tow. bowiem nie namawia i nie namawiało nigdy do opuszczania kraju, stara się jedynie otoczyć opieką już wyjeżdżających, daje ludowi wiadomości pewne i nieomyłne, ale pozostawia jemu samemu rozstrzygnięcie o potrzebie wyjazdu.

Jako instytucja społeczna, działająca jawnie i publicznie, Tow. nie pragnie wzrostu wychodźstwa, tak jak inne instytucje tego ro-

dzaju, będące właściwie towarzystwami akcyjnymi, obliczonymi na zyski, a opiekując się ludem i dostarczając mu sposobów do dobrego zarobkowania, dąży do powiększenia liczby powracających z gotówką do kraju.

Dwa razy do roku Tow. wysyła do wszystkich parafii na ręce proboszczy, oraz do gmin, drukowane wskazówki dla wychodźców, z podaniem cen podróży, warunków przyjęcia do Ameryki, i t. d. i t. d. pomimo tego ilość zgłoszeń do biura jest bardzo mała w porównaniu do rozmiarów emigracji. Informacji ustnych lub na piśmie udziela Tow. około 10 tysięcy rocznie, sprzedaje zaś kart okrętowych zaledwie około tysiąca. A wszak wszystkie informacje udzielane są tu bezpłatnie, karty sprzedawane po cenie rzeczywistej, zatem bez porównania taniej, niż u agentów. Przez rok Tow. wydawało swój organ: *Wychodźca Polski*, miesięcznik kosztujący rubla rocznie. Z powodu braku prenumeratorów wydawnictwo zawieszono. A było to jedyne pismo polskie w Królestwie, które udzielało rzetelnych wiadomości o ruchu wychodźczym, pismo więc, które powinno było znajdować się w każdej parafii, w każdym dworze polskim, bo obecnie lud wychodzi z każdej niemal wioski.

Gdzie szukać powodów tego małego zainteresowania się instytucją tak pożyteczną? Lud nasz stroni od niej, bo dyskredytują ją w jego oczach niecienci agenci. Obywatelom w tej sprawie nie dowierza, posądzając ich o egoistyczne zamiary zatrzymania taniego robotnika w kraju. Jedyne Duchowieństwo polskie, posiadające zaufanie wsi, poprzec zdoła Tow. Gdyby żaden polski wychodźca nie opuścił kraju bez poprzedniego porozumienia się w biurze Tow. Opieki, gdyby karty okrętowe tam tylko kupował, ileż oszczędzonoby naszemu nieszczęsnemu ludowi zawodów, rozczarowań i grosza ciężko zapracowanego.

Duchowieństwo polskie zdziałać tu może wiele wpajając w lud przekonanie, że agent to nieprzyjaciel najgorszy, działający bezprawnie i karygodnie, którego w ręce władzy wydawać należy, że oszczerstwa rzucane przez agenta na Tow. Opieki są właśnie dowodem uczciwej, czysto filantropijnej pracy tegoż Tow.

Przy należytem poparciu zarówno ze strony Duchowieństwa jak i całego społeczeństwa polskiego, Tow. Opieki nad Wychodźcami stanąć by mogło i powinno na czele całego ruchu wychodźczego i zdziałać by wówczas mogło wiele dla dobra ludu i uzdrowienia stosunków emigracyjnych.

Dodać wreszcie należy, iż w chwili obecnej ministerjum handlu i przemysłu opracowuje projekt ustawy dla wychodźstwa. Projekt ten wzorowany na ustawodawstwie austriackiem i włoskiem ustanowić ma specjalne komisaryaty opieki nad wychodźcami. Komisaryaty te wydawać będą wychodźcom paszporty i polecać ich konsulom i ambasadorom.

J. S.

Akta Stolicy Apostolskiej.

Dwa lata temu Ojciec św. Pius X bullą „Divino afflatu“ zniósł dotychczasowy układ Psalterza w Breviarzu, wprowadzając układ nowy, upraszczając tem samem odmawianie Breviarza, nie czyniąc go uciążliwym, zwłaszcza podczas Niedziel i Feryi.

Owo wprowadzenie nowego układu Psalterza było zapowiedzią bardzo poważnej reformy Breviarza, której od dawna oczekiwano i proszono o nią na soborze Watykańskim. Gdy z wiadomych powodów sobór ten został przerwany, upragniona reforma uległa zwłoce, aż dopiero Pius X podjął ją i zapoczątkował wprowadzeniem nowego dogodniejszego układu Psalterza, a obecnie w Motu Proprio „Abhinc duos annos“ z dnia 23 października r. 1913 zdaje się stawić dalsze kroki owego pomnikowego dzieła.

Według słów Motu Proprio Ojciec św. miał myśl całą reformę przeprowadzić odrazu, ale okazało się, że trzeba by na to bardzo wiele czasu, dlatego postanowił wprowadzić ją powoli.

Obecnie wchodzi w życie nowy odpowiednio zreformowany Kalendarz Kościoła Powszechnego, ad pristinam formam revocatus, zostaje przywrócona starożytna godność Niedzieliom, podnosi się znaczenie przepięknych lekcji z Pisma św. i ojców Kościoła, oraz wracają na dawne swoje miejsca responsorya de Tempore. Słowem zostaje przywrócone to wszystko, co dotąd dla rubrykalnych powodów bywało opuszczane i pomijane.

Tak więc według obecnego rozporządzenia żadne na przyszłość święto nie będzie obchodzone w Niedzielę (chyba jako uroczystość zewnętrzną), choćby to nawet było święto Pańskie. Wyjątek od tej reguły stanowi święto Najświętszego Imienia Jezus, które będzie obchodzone w Niedzielę po Nowym Roku (Dominica vacat) z racji mistycznej łączności ze świętem Obrzezania Pańskiego, oraz uroczystość Trójcy Przenajsw., która będzie obchodzona po dawnemu w Niedzielę po Zielonych Świątkach. Wszystkie Niedziele Wielkiego Postu zostają podniesione do rzędu Niedzieli 1-ej klasy.

Ponieważ oktawy stają na przeszkodzie systematycznemu przez cały tydzień odmawianiu Psalterza, na przyszłość tylko duplicya 1-ej klasy zatrzymają swoje oktawy, w które jednak Psalmy będą brane nie ze święta, ani z Komunału, lecz z Psalterza, wyjątek od tego prawa stanowić będą tylko oktawy uprzywilejowane. Duplicya 2-ej klasy tracą oktawy; w sam dzień ich oktav będzie wprowadzanie oficyum de octava, lecz ritu simplici, lub komemoracya tylko, o ile w ten dzień wypadnie jakie święto 9-ciolekcyjne, choćby przeniesione.

Na przyszłość po lekcjach de Scriptura occurrente zawsze będą odmawiane responsorya de Tempore.

Żadne święto Kościoła Powszechnego z wyjątkiem dupl. 1 lub 2 kl. nie będzie miało prawa do przeniesienia, choćby nawet na stałe.

Mocy obowiązującej powyższe rubryki nabierają od 1 stycznia 1915 roku, a tymczasem specjalna komisya ma opracować nowe ty-

powe wydanie *Brewiarza* i *Mszału*. Dotychczasowych *Brewiarzy* i *Mszałów* wolno będzie używać i nadal, z warunkiem zastosowania się do nowych zmian i przepisów, jakie będą wydane w osobnych dodatkach.

Powyższe *Motu Proprio* zostało zaopatrzone w szkic odpowiednich rubryk.

O Niedzielach i Świętach przywiązanych do Niedzieli.

1) Odtąd żadne święto nie może być obchodzone w Niedzielę, nawet święto Pańskie, lecz ulega przeniesieniu przy okurencyi przypadkowej, o ile jest dupl. 1 lub 2 kl., przy okurencyi zaś stałej w podobnym wypadku ma być obchodzone w stały dzień miesiąca. Wyjątek stanowią:

a) Uroczystość Trójcy Przenajśw. pozostaje w Niedzielę po Zielonych Świątkach;

b) Uroczystość Najśw. Imienia Jezus będzie stale obchodzona w Niedzielę po Nowem Roku, a gdyby od Nowego Roku do Trzech Króli Niedziela nie wypadła, lub była zajęta przez Święto godniejsze, natenczas święto Imienia Jezus będzie obchodzone 2 stycznia;

c) Uroczystość św. Józefa z Niedzieli 3 po Wielkanocy przenosi się na środę przed tąż Niedzielą z zachowaniem oktawy, drugie zaś święto św. Józefa 19 marca zostaje zredukowane do rytu dupl. 2 klasy.

d) Św. Joachima odtąd będzie się obchodziło 16 sierpnia, a św. Jacka 17 sierpnia.

e) Dedykacya kościoła katedralnego będzie obchodzona we właściwą rocznicę, a gdyby ta nie była wiadoma, natenczas Biskup, po porozumieniu się z Kapitułą, wyznaczy stały dzień w miesiącu na jej obchód;

f) Toż samo stosuje się i do Dedykacyi poszczególnych kościołów, lecz wolno Biskupowi postarać się o pozwolenie na obchodzenie Dedykacyi wszystkich kościołów konsekrowanych jednego dnia, byleby ta nie wypadła w Dedykacyę kościoła katedralnego;

g) Wszystkie święta mają być obchodzone die natali sanctorum vel beatorum, chyba że dekret Stolicy Apostolskiej inny na ich obchód dzień wyznaczył.

h) Święta, wypadające stale w Niedziele po Wielkanocy lub po Zielonych Świątkach, mogą być obchodzone w stały dzień tygodnia przed owemi Niedzielami.

2) Gdzie dotąd święta były obchodzone w Niedzielę, zewnątrz na uroczystość tychże świąt i nadal może być obchodzona w Niedzielę, z zachowaniem następujących warunków:

Jeżeli to jest święto dupl. 1 kl., natenczas wszystkie Msze św., z wyjątkiem parafialnej lub konwentualnej, mogą być odprawiane o owem święcie, o święcie zaś dupl. 2 kl. wolno odprawić tylko jedną Mszę św. W 1 Niedzielę października wszystkie Msze św. mogą być odprawiane o M. B. Różańcowej, jak w dupl. 1 kl. z wyjątkiem parafialnej lub konwentualnej.

Msze św. tego rodzaju mają być odprawiane *modo festivo*, jak gdyby faktycznie w Niedzielę wypadały. Nie wolno jednak powyższych Mszy św. odprawiać w Niedziele większe, oraz w te Niedziele, w które wypada uroczystość Pańska Kościoła Powszechnego i wtedy, z wyjątkiem owych dupl. 1 kl. świąt Pańskich, wolno do Mszy św. o Niedzieli dodać komemorację uroczystości obchodzonej w Niedzielę sub una conclusione cum oratione diei. Gdzie jest obowiązek Mszy konwentualnej, do niej ma być dodana powyższa komemoracja.

3) Niedziele 2, 3 i 4 Wielkiego Postu zostają podniesione do rzędu Niedziel 1 klasy.

O ile w Niedzielę, wypadającą 2, 3 lub 4 stycznia, według rubryk nie wypadnie obchodzić uroczystości. Najśw. Imienia Jezus, ani innego jakiego święta Pańskiego, i dlatego nie byłoby wcale komemoracji de Domino, powinna być wzięta w tym wypadku komemoracja z Niedzieli infra oct. Nativitatis, jednak bez 9 lekcji i ostatniej Ewangelii.

Oficjum Niedzieli antycypowanej obchodzone będzie zawsze w poprzednią sobotę jako semiduplex z przywilejem zwykłej Niedzieli.

O Oktawach.

Oktawy: Bożego Narodzenia, Trzech Króli, Wielkanocy, Wniebowstąpienia Pańskiego, Zielonych Świątek i Bożego Ciała są uprzywilejowane i gdyby o nich nie było kiedy całkowitego Oficjum, zawsze dodaje się komemorację we Mszy św., w Laudesach i Nieszporach. Oficjum o tych Oktawach bierze się ze święta oraz z właściwych w Breviarzu miejsc.

We wszystkich innych Oktawach, nawet świąt Pańskich, antyfony i Psalmi Oficjum oraz wiersze Matutinum zawsze będą brane z Psalterza. Kiedykolwiek lekcje 1 Nokturnu będą de Scriptura occurrente, responsoria po nich zawsze odmawiane będą de Tempore. Dzień Oktawy świąt Pańskich w każdym wypadku okurencyi lub konkurencyi ustępuje Niedzieli.

Oktawy duplicyów 2 kl. Kościoła Powszechnego ustają, tylko w sam dzień ich Oktawy będzie Oficjum simplex de die octava, jeżeli jednak tego dnia wypadnie jakie święto duplex albo semiduplex, choćby przeniesione, Ferya większa, albo nawet wigilia, natenczas o dniu Oktawy będzie tylko komemoracja. W okurencyi z innem Oficjum simplex, lub z Of. de S. Maria in Sabbato, Oficjum będzie de simplici octava.

Toż samo należy powiedzieć i o Oktawach świąt dupl. 2 kl. miejscowych. Nawet lepiej, gdyby podobne Oktawy w tym wypadku były zupełnie pomijane.

Oktawy świąt po Bożem Narodzeniu zmianie nie ulegają.

O Responsoriach de Tempore, lekcjach z Pisma św. i innych częściach Oficjum.

Kiedy z rubryk wypadają lekcje de Scriptura, należy po nich brać i responsoria de Tempore. W razie przeniesienia lekcji niedziel-

nich, przenosi się i responsorya niedzielne 1-go Nokturnu. Gdyby wypadło przenieść lekcye feryalne, responsoryów nie przenosi się, lecz bierze się z feryi bieżącej. Responsorya feryalne w okresie Wielkanocnym ulegną pewnym zmianom. Po lekcjach de Scriptura w oktawach uprzywilejowanych, responsorya bierze się de Octava. Gdyby wypadło opuścić lekcye własne, mające również własne responsorya, a odmawiać de Scriptura, natenczas responsorya 1 Nokturnu będą de Tempore. Jeżeli wypadnie przenieść na dzień powszedni lekcye którejkolwiek z Niedzieli po Trzech Królach, przenosi się je bez responsoryów, i w danym wypadku responsorya będą de Feria currenti. Responsorya poniedziałkowe po Niedzieli 1 po Trzech Królach i po 1 Niedzieli po Oktawie Zielonych Świątek w razie potrzeby przenosi się.

Responsorya 1-go Nokt. świąt św. Łucyi PM., św. Jana i Pawła Mm. i św. Klemensa I PM. odtąd zostają przeniesione do 2-go Nokturnu, a w 1-ym Nokt. będą brane de Tempore wraz z lekcjami de Scriptura.

W podobny sposób w święto św. Elżbiety wd. wszystkie własne części Oficjum znoszą się, z wyjątkiem Inwitaryum, Hymnów, lekcyi 2 Nokt., wierszy w Laudesach i Nieszporach, modlitwy, oraz antyfon na Benedictus i Magnificat.

W godzinach mniejszych i w kompletoryum dnia Zadusznego Psalmi będą wyznaczone własne.

O okurencyi i przenoszeniu świąt oraz konkurencyi.

Święta rytu dupl. 1 lub 2 kl. w razie nawet stałej przeszkody ulegają bezwarunkowemu przeniesieniu na pierwszy wolny dzień, byleby nie na Niedzielę. ani wigilię Trzech Króli, ani też na żadne inne święto 1 lub 2 kl., lub feryę, wykluczającą podobne święta.

Święta dupl. 1 lub 2 kl. w 2-ich Nieszporach nie dopuszczają komemoracyi następnego dnia infra octavam, ani też Officii simplicis, choćby nawet o nich było następnego dnia oficjum.

Święta dupl. majora i minora oraz semiduplicya w razie stałej lub przypadkowej przeszkody nie mają prawa do przeniesienia, lecz ulegają symplifikacyi z odczytaniem 9-ej lekcyi historycznej. Jeżeli na przeszkodzie stoi święto Pańskie dupl. 1 kl., natenczas święto przeszkodzone opuszcza się; w przeszkodzie, spowodowanej przez każde inne święto dupl. 1 kl., o święcie przeszkodzonym należy wziąć komemoracyę w Laudesach (bez 9 lekcyi w Matutinum) i we Mszy św. prywatnej.

Święta własne danego kraju, dyecezyi lub instytucyi lub też poszczególnego kościoła, o ile spotkają się z przeszkodą w całym kraju lub w poszczególnym kościele, ulegają symplifikacyi, w razie zaś stałej przeszkody podlegają przeniesieniu.

O podobnych przeszkodzonych świętach duplicyach lub semiduplicyach w razie stałej lub przypadkowej przeszkody mogą być odprawiane Msze św. prywatne, byleby to nie było święto dupl. 1 lub 2-ej kl., lub Niedziela, Oktawa 1 lub 2 rzędu, ani też sam dzień Oktawy 3-go rzędu, Ferya lub wigilia uprzywilejowana. Msza taka

odprawia się *modo festivo*, z Gl., 2 or. Oficii diei oraz z innemi komemoracyami, o ile z rubryk dnia tego wypadają.

Święta „*semidupl. ad lib., vel simplex de praecepto*“ obecnie redukują się do *ritu simplex*, a nawet o św. Kanucie (19 stycznia) ma być tylko komemoracya w Oficyum o Śś. Maryuszu i innych Męczennikach i t. d.

O reformie kalendarzy miejscowych.

W tym rozdziale jest mowa o obowiązku przesłania do Rzymu przed marcem r. 1914 kalendarzy poszczególnych dyecezyi i zakonów, w celu zastosowania ich do nowych reform. Reforma ma być dokonana według instrukcyi z d. 12 grudnia 1912 r., ogłoszonej 1 marca 1913 r. w *Acta Ap. Sedis*, o czem było już mówione w swoim czasie w „Wiadomościach“.

Powyższy szkic w krótkim czasie będzie uzupełniony wydaniem szczegółowych rubryk, bez których niepodobna byłoby ani prawidłowo odmawiać Breviarza i odprawiać Mszy św., ani tembardziej ułożyć rubryceli.

(Obacz *Acta Apost. Sedis*, tom V, n. 16, str. 449—451 i 457—464).

Ks. M. Stefanowski.

Z Kuryi Metropolitalnej.

Dr. Alexander Kakowski Dei et S. Sedis Apostolicae Gratia Archiepiscopus Ecclesiae Metropolitanae Varsaviensis Suae Sanctitatis Praelatus Domesticus. № 6751.

ORATIONES IMPERATAE.

Auctoritate Nostra Archiepiscopali mandamus ac praecipimus, ut in Missis sive lectis sive cantatis in omnibus Ecclesiis parochialibus, filialibus, capellis tum publicis tum privatis addantur Collectae feriis II et V pro Papa; feriis III et VI pro Antistite; feriis IV et Sabbatis pro instante necessitate nempe aut pro petenda pluvia, aut pro serenitate, aut pro vitanda tempestate etc., exceptis festis I et II classis, vigiliis: Nativitatis Domini, Epiphaniae et Pentecostes, octavis privilegiatis scilicet Nativitatis Domini, Epiphaniae, Paschatis, Pentecostes et Corporis Christi, atque omnibus Missis, in quibus plus quam tres orationes a Rubricis praescribuntur.

Quod rescriptum in loco patenti in Sacristiis infigatur.

Datum Varsaviae die 15 Decembris 1913 anni.

L. S. (Subscr.) † **Alexander.**

CANCELLARIUS (Subscr.) *C. Sokolowski.*

ARCHIEPISCOPUS VARSAVIENSIS.

III. ac A.R.D. Curatis et Rectoribus ecclesiarum Varsaviae ac in suburbio Praga et Wola.

Praecipuum pastoralis officii munus in religiosa institutione ac educatione iuventutis consistere, nemo est, qui neget. Siquidem pretiosissimo sanguine Christi redemptae animae coram Supremo Iudice nos, negligentes hoc officium, accusare valerent, gravissima sane quaerela nobis objecta „non pavisti-occidisti“. Hinc nil mirum, quod maximi momenti consideramus officium nostrum providendi omnibus, quotquot sunt, juvenibus, ut salutari pabulo doctrinae christianaе, rite institutis atque ad bonam frugem perductis scholis, nutriantur, cura ac studio Venerabilis Cleri, quem pastoralis sollicitudinis Nostrae socios ac adiutores perspicimus ac reputamus. Tamen inter juvenes animum ac operam nostram potissimum exigunt ii, qui diebus dominicis scholas frequentare solent, dum aliis per hebdomadam diebus manufacturae aliisque id genus artibus addiscendis omni studio adlaborare tenentur. Nec praetermittendum esse monemus numerum sat notabilem huius juventutis studiosae. Nuperrime perceptis undique nuntiis ac relationibus compertum habemus Varsaviae ac in suburbio Praga 44 dari scholas dominicales, quae quaternis, binis vel singulis classibus constituuntur, ac summam recensitis 86 classibus quatuor circiter millia juvenum nomen iis dare consuevisse. Quid, si tam notabilis coetus juventutis manufactoriae, fere quovis anno continuo accrescens, destitutus apparet seria solidaque institutione rudimentorum fidei ac principiorum moralitatis! Pernicies, procul dubio, maxima, imminens eorum sorti tum terrenae tum periculo expositae saluti aeternae haud indifferens esse potest Nobis, quibus tunc instaret severissimum iudicium Dei „sanguinem eius de manu tua requiram“ (Ezech. III, 18). Quae cum una ex parte Nos minime lateant, altera ex parte optime Nobis persuasum est non deesse inter Clerum Archidioecesanum Varsaviae sacerdotes, qui institutioni juventutis scholarum dominicalium insudare non desistant, eo vel maxime, quod de hac re ab Ordinariatu Varsaviensi emissa essent mandata jam die 1 Septembris 1909 an. N. 3931 ac die 30 Maii 1911 a. N 3071, quibus saluberrima monita ac normae, ad hanc rem rite ac ordinate peragendam, destinatae Venerabili Clero inculcatae fuerant. His tamen optime coeptis exitus faustus minime deprehenditur, unde statim in limine Nostri pastoralis ministerii accedimus ad totum hoc negotium sanandum a defectibus commissis, simul ac causam integram rite ordinandam, ut tamen institutio religiosa juventutis manufactoriae procedat eo modo ac ordine, quibus gravitas rei indigere cernatur. Hunc quidem in finem mandamus ac constituimus Auctoritate Nostra Archiepiscopali, qua in Domino pollemus, ut anno sequenti 1914 inde a d. 1 Januarii immutabiliter in minimis etiam servantur ea, quae infra recensentur:

I. Institutio religiosa discipulorum scholarum dominicalium fieri debet Varsaviae in ecclesiis:

- 1) S. Martini (olim pp. Augustianorum) pro scholis N 3—2 clas. locatis ad pl. Piwna № 11.

- 2) B. Mariae V. ad pl. Nowe Miasto pro scholis: Nr. 15—2 cl.—Nowe Miasto Nr. 4 et Nr. 17—1 cl.—Zakroczyńska Nr. 17.
- 3) S. Augustini pro scholis: Nr. 8—2 cl.—Pawia Nr. 50, Nr. 14—2 cl.—Nowolipie Nr. 18. et Nr. 11—1 cl.—Pawia 50.
- 4) B. Mariae V. ad pl. Leszno: pro scholis: Nr. 4—4 cl.—Leszno Nr. 66, Nr. 11—2 cl.—Ogrodowa Nr. 21.
- 5) S. Caroli Borromaei ad pl. Chłodna pro scholis: Nr. 10—2 cl.—Chłodna Nr. 55, Nr. 13—2 cl.—Ogrodowa Nr. 42, Nr. 4—1 cl.—Ogrodowa Nr. 53, Nr. 5—1 cl.—Wronia Nr. 43, Nr. 8—1 cl.—Waliców Nr. 25, Nr. 16—1 cl.—Żelazna Nr. 78.
- 6) Omnium Sanctorum pro scholis: Nr. 5—4 cl.—Złota Nr. 63, Nr. 2—2 cl.—Złota Nr. 24, Nr. 9—1 cl.—Chmielna Nr. 76, Nr. 10—1 cl.—Żelazna Nr. 44; Nr. 18—1 cl.—Sienna Nr. 66; Nr. 19—1 cl.—Maryńska Nr. 9, Nr. 20—1 cl.—Pańska Nr. 52; Nr. 22—1 cl.—Chmielna Nr. 76; Nr. 23—1 cl.—Pańska Nr. 100a; Nr. 26—1 cl.—Chmielna Nr. 104.
- 7) SS. Petri et Pauli pro scholis: Nr. 6—2 cl.—Wilcza Nr. 66.
- 8) SS. Salvatoris pro scholis: Nr. 7—4 cl.—Mokotowska Nr. 5; Nr. 9—4 cl.—Mokotowska Nr. 5; Nr. 1—2 cl.—Marszałkowska 56; Nr. 6—4 cl.—Nowowiejska Nr. 11; Nr. 12—1 cl.—Mokotowska Nr. 5; Nr. 21—1 cl.—Marszałkowska Nr. 53a; Nr. 24—1 cl.—Marszałkowska 56.
- 9) S. Crucis pro scholis: Nr. 1—4 cl.—Hortensya Nr. 2.
- 10) S. Familiae ad pl. Wiślana pro scholis: Nr. 6—4 cl.—Drewniana Nr. 8; Nr. 5—2 cl.—Drewniana Nr. 8; 2 Nr. 3—4 cl.—Drewniana Nr. 8; Nr. 9—2 cl.—Drewniana Nr. 8; Nr. 12—2 cl.—Drewniana Nr. 8; Nr. 16—2 cl.—Drewniana Nr. 8; Nr. 7—1 cl.—Drewniana Nr. 8; Nr. 25—1 cl.—Drewniana Nr. 8.
- 11) S. Floriani in Suburbio Praga (minime vero in ecclesia B. Mariae V. Lauretanae) pro scholis: Nr. 8—4 cl.—Szeroka Nr. 17; Nr. 4—2 cl.—Szeroka Nr. 17; Nr. 6—1 cl.—Szeroka Nr. 17.

II. Praeceptores ad tradendam hanc doctrinam religionis ac moralitatis assumendi sint e clero parochiali locali videlicet in ecclesiis—*a*) B. Mariae V. ad pl. Nowe Miasto, *b*) S. Augustini, *c*) S. Caroli Borromaei, *d*) Omnium Sanctorum, *e*) SS. Petri et Pauli, *f*) SS. Salvatoris, *g*) S. Crucis; in ecclesia vero S. Martini S. Missam et lectiones catechizmi tradat R.D.C. Pogorzelski; in ecclesiam B. Mariae V. ad pl. Leszno ad lectiones tradendas deputatur a Nobis R.D.J. Trompeteler; in ecclesiam S. Familiae—R.D.A. Kaim, qui ibidem Missam celebrare tenebitur; in ecclesiam S. Floriani—A.R.D. Petrus Nowakowski, qui Missam item ibidem celebrare tenebitur.

Volumus insuper ac stricte mandamus, ut lectiones tradat unus idemque sacerdos per decursum totius anni, qui simul invigilare te-

nebitur in discipulos assistentes Sacro hora 8 matutina. Quapropter Missa hac hora ab alio sacerdote celebretur necesse est.

III. Quoad modum explendi Nostram hac in re ordinationem praescribimus, ut stricte, nullis admissis mutationibus, serventur ordo ac normae, prout infra patent, videlicet:

1) Hora praecise et adamussim 8-a matutina absolvenda est Missa lecta, cui assistant discipuli scholarum dominicalium loco, in quantum fieri potest, separato a reliquo piorum coetu e. g. in capella.

2) Post Sacrum peractum Catecheta superpelliceo ac stola indutus, non e suggestu, nec ab altari, sed inter discipulos descendat ac, omitta lectione Ewangelii, statim genuflexus recitabit Pater, Ave, Credo, Decalogum, 5 Praecepta Ecclesiae, 7 Sacramenta, 4 articulos fidei fundamentales; absolutis precibus accedat ad explananda rudimenta fidei, quae tradat accomodate ad captum discipulorum, statimque interroget adstantes, eorumque responsa adnotet in albo discipulorum sibi a praeceptoribus laicis suppeditato. Per objectas interrogationes et per excipienda responsa eo fere modo quo magistri pueros in scholis docere solent, non vero aliter, fieri debet institutio religiosa ita, ut per decursum anni decurrentis a die 1 Januarii absolvatur opusculum catechismi a R. Filochowski exarati. Opusculum hoc manualet libellum discipulorum constituat, iisque a Catecheta etiam commendetur lectio historiae biblicae ac ecclesiasticae, vitae Sanctorum aliorumque id genus librorum, quibus solide instruetur intellectus ac cor pie dirigetur ad explenda officia vitae vere christianae.

3) Quod vero periculum doctrinae (examen) in fine anni instituendum spectat in votis habemus committere illud nonnullis e clero viris selectis, qui nomine Nostro scholas visitarent notitiasque debitas de progressu discipulorum exciperent ac Nobiscum communicarent.

IV. Annua confessio ac Communio Paschalis discipulorum scholarum dominicalium rite sancteque peragenda sit cura ac studio parochi vei rectoris respectivae ecclesiae et catechetae suorum relative tyronum. Hunc in finem ante diem praefinitam aliquot antecedentibus dominicis catecheta aget de Sacramento Poenitentiae et SS. Communionem, ipsaque die dominica, ubi vero fieri potest praecedente sabbato post meridiem, brevibus instructionibus ac precibus communibus praemissis discipuli adducantur oportet ad Confessionem et S. Synaxim specialiter pro iis instituendas, unde recitandi sunt Actus ante et post Communionem e Rituali aliaeque, si commode fieri poterit, preces et adhortationes ad perseverandum in propositis vitae christianae.

His constitutis de religiosa institutione ac educatione juventutis manufactoriae, quae scholas frequentat, minime licet concludere rem totam absolvi. Remanet etenim juvenus, quae arti manufactoriae addiscendae operam dat, aut opificum morem agere solet in fabricis aliisque officinis, quin scholas adire soleat nec teneatur. Huic pariter provideri jubemus. Laetissimum hac in re percepimus nuntium in ecclesiis videlicet SS. Trinitatis et S. Martini, indigentis hujus ju-

ventutis succurri celebratione Sacri ac institutione catechetica. Strenui ac optime de hac re meriti sacerdotes a proposito suo ne discedant. Simulque eadem institui jussimus in ecclesia S. Hyacynthi (olim PP. Praedicatorum), ubi a Peril. Rectore ecclesiae vel ejus R.D. Cooperatore celebrabitur mane hora 9 Sacrum Juvenibus supra descriptis, atque Sacro absoluto fiet institutio religiosa eodem omnino modo ac ordine, qui praescribuntur a Nobis pro lectionibus, tradendis discipulis scholarum dominicalium. Qua in re Peril. ac A.R.D. Parochi et Rectores iterum atque iterum piam fidelium plebem ac potissimum magistros (majstrów) et parentes Juventutis, de qua hic agitur, hortari e suggestu non omittant, ut omni studio adducere niantur tyrones artis manufactoriae ad frequentandas has institutiones catecheticas.

Haec Nostra ordinatio commendatur praesentibus Venerabili Clero ad rite et adamussim observandum, Nosque in executionem horum praescriptorum invigilare non praetermitteremus. Si qui autem temerarie commissi deprehendantur abusus ac recessus a normis et mandatis supra recensitis, eos a Nobis coercitum iri monemus, adductis etiam contra delinquentes severioribus monitionibus ac poenis.

At vero optime perspectum habentes zelum Cleri Nostri speramus fore, ut in tanti momenti negotio minime recedat a sanctissimis sibi impositis officiis, Deo adjuvante ac Nos confirmante, Cujus implorantes misericordiam, benedictionem Nostram pastorem Venerabili Clero Archidioecetano in Domino concedimus e corde ac impertimus.

Datum Varsaviae (Subscr.) † **Alexander.**

CANCELLARIUS (Subscr.) *C. Bączkiewicz.*

Consignatio examinum pro an. 1914.

Ordinariatus Varsaviensis communicat praesentium tenore Venerabili Clero consignmentem examinum pro anno 1914 factam esse modo atque ordine qui sequuntur:

1. Ad beneficia Ecclesiastica die 22 et 29 Octobris.
2. Neopresbyterorum die 24 Sept. (Ord. an. 1913); 1 Octobris (Ord. an. 1912); 8 Octobris (Ord. an. 1911); 15 Octobris (Ord. an. 1910).
3. Ab obtinendum munus praeceptoris doctr. Religionis die 22 Januarii; 14 Maii; 17 Septembris; 17 Decembris.
4. Aspirantium ad statum Ecclesiasticum die 26 Junii.

ZMIANY W SKŁADZIE OSOBISTYM DUCHOWIEŃSTWA ARCHIDYECZJALNEGO.

Ks. Wacław Niemyski, administrator parafii Kozłów Szlachecki, mianowany wikaryuszem nadetatowym parafii Św. Trójcy w Warszawie. Ks. Marcei Kossakowski, wikaryusz parafii Góra św. Małgorzaty—wikaryuszem parafii Radzymin. Ks. Wacław Wolski, wi-

karyusz parafii Przem. Pańskiego w Warszawie — administratorem parafii Lutkówka. Ks. Anastazy Chabowski, wikaryusz parafii św. Antoniego — wikaryuszem parafii Przem. Pańskiego w Warszawie. Ks. Cezary Ziembicki, wikaryusz parafii Pragskiej — wikaryuszem parafii św. Antoniego. Ks. Jan Krupiński, wikaryusz parafii Narodzenia N. M. Panny w Warszawie — wikaryuszem parafii Pragskiej.

Rozporządzenia Prawnopaństwowe.

W sprawie pogrzebów w dni galowe.

Kancelarya Warszawskiego Oberpolicmajstra za pośrednictwem komisarzów cyrkulowych za № 12684 od 26 października 1913 r. zawiadomiła urzędy parafialne warszawskie, że niema żadnych przeszkód do odbywania pogrzebów w dni galowe dworskie do godz. 9 rano oraz po godz. 1 po południu.

Kronika miejscowa.

W Wigilie świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku duchowieństwo Archidiecezyi składało w południe życzenia J. E. ks. Arcybiskupowi Metropolicie. Najdostojniejszy Arcypasterz w serdecznych słowach dziękował przedstawicielom duchowieństwa za życzenia, podnosił ducha swoich współpracowników w dziele pasterzowania i na dalsze prace błogosławił.

Tychże dni duchowieństwo składało życzenia i J. E. ks. Biskupowi-Sufranowi Ruszkiewiczowi.

W same zaś uroczystości powyższych świąt Najdostojniejszy Arcypasterz i J. E. ks. Biskup Sufran przyjmowali życzenia od miejscowych przedstawicieli społeczeństwa.

Sprawozdanie z Wizyt Pastorskich J. E. ks. Arcybiskupa za miesiąc listopad i grudzień r. ub.

W d. 8 listopada J. E. ks. Arcybiskup udał się na wizytację do *Kutna* i *Gostynina*. Pogoda dopisywała. Po drodze na większych zwłaszcza stacyach jak Grodzisk, Skierniewice witało Arcypasterza miejscowe duchowieństwo.

O godz. 12 i pół w połud. pociąg stanął w Kutnie. Na stacyi kolejowej powitali Arcypasterza ks. P. Zbrowski, protonotaryusz apostolski, dziekan i proboszcz Kutnowski oraz przedstawiciele władz i parafii.

Najprzewielebniejszy Arcypasterz wnet udał się do kościoła parafialnego, gdzie tłumy ludu oczekiwały na Dostojnego Gościa.

Po wyjściu J. E. z karety hr. Moszyński z Sujek podał chleb i sól, a w drzwiach kościelnych ks. prałat Zbrowski symboliczne

klucze. Przy odgłosie dzwonów i śpiewie *Ecce Sacerdos Magnus*, Arcypasterz podszedł do ołtarza, a po zwykłych modlitwach zasiadł na tronie, by wysłuchać przemówienia ks. prałata Zbrowskiego o stanie moralnym i materyalnym parafii. Naogół parafianie Kutnowscy są to ludzie przywiązani do Kościoła, a dali najlepszy dowód tem, iż w czasach niepokoju nikt nie przystał do błędnych doktryn religijnych i socyalnych. Ujemnie jednak na ludność miejscową wpływa ciągle napływ nowych, a nieznanych elementów, szukających pracy w okolicznych fabrykach i cukrowniach. Parafianie dobrowolnymi ofiarami przyczynili się do wykończenia i artystycznego uupiększenia wspaniałej świątyni Kutnowskiej, aczkolwiek są niezamożni, żyją z pracy rąk swoich.

W zakończeniu ks. prałat, dziękując Arcypasterzowi za łaskawe przybycie, tuszy sobie, że pobyt Najwyższego Zwierzchnika Archidiecezyi doda sił wszystkim parafianom i dobrego ducha do dalszej moralnej pracy, że słabych i oziębłych ożywi nowym ogniem i zapalem, by za dobrymi i przykładnymi podążali.

W odpowiedzi na przemowę proboszcza Arcypasterz przypomniał wiernym, jakim prawdziwy katolik być powinien, bo półkatolik, półchrześcijanin to plaga ostatnich czasów. Lud rozrzucony wysłuchał w skupieniu Ojcowskiego przemówienia swego Arcypasterza. Poczem odprawiono procesyę i modły za zmarłych, wreszcie J. E. dopełnił wizytacyi kanonicznej całej świątyni i znalazł wszystko w należytym porządku, zgodnie z przepisami kościelnymi i wymaganiami estetycznemi, za co nie omieszkał podziękować ks. prał. Zbrowskiemu.

Okolo g. 3 po poł. na plebanii zgromadzili się delegaci stowarzyszeń z Kutna i ziemi Kutnowskiej—dla złożenia hołdu Najdost. Arcypasterzowi. Przybyli przedstawiciele: Towarzystwa Szkoły Średniej i Szkoły Kupieckiej, pp. dr. A. Troczewski i H. Miączyński, dyrektor szkoły; Towarzystwa Rolniczego Okręgowego: pp. W. Jąłowicki, właściciel majątku Komadzyn i J. Orzechowski, właściciel m. Siemianów; Towarzystwa pracowników rolnych ziemi Kutnowskiej: pp. B. Wyganowski, właściciel m. Franciszków, Słubicki, administr. m. Ostrowy i Majewski, adm. m. Chodów; Straży Ogniowej Ochotniczej w Kutnie: pp. Z. Chlewicki i Cz. Chaciński; Towarzystwa Dobroczynności: p. K. Stamawski, właśc. apteki; Towarzystwa Współdzielczego „Kutnowianka”: p. A. v. Grotthus—inżynier; Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego (chrześcijańsk.): p. St. Maryanowski—buchalter; Towarzystwa Wzajemnego Kredytu: p. St. Bombelski—inżynier powiatowy; Kutnowskiego Oddziału Towarzystwa Krajoznawczego: p. dr. A. Żółtowski; Kutnowskiego Oddziału Związku Robotników Przemysłu Żelaznego: pp. Kucharski i Góralski; Towarzystwa „Jedność”: p. Zaleski, urzędnik D. Ż.W.W.; Wydziału Kółek Rolniczych:—Dziedziczak włościanin; Towarzystwa Pracowników Gorzelnianych: p. St. Kossior; Rady miejskiej miasta Kutna: p. M. Jankowski—burmistrz; Towarzystwa teatralno-muzycznego: p. H. Myśliborski—pedagog.

W imieniu wszystkich delegatów przemówił p. dr. Troczewski, znany działacz społeczny, silnie akcentując, że praca we wszyst-

kich Stowarzyszeniach jest prowadzona w duchu szczerze katolickim i narodowym.

J. E. w odpowiedzi, dziękując za wyrażone mu uczucia przywiązania, zachęcał do pracy wytrwałej dla dobra Kościoła i kraju i, jako dowód swej życzliwości, udzielił Arcypasterskiego błogosławieństwa.

Duchowieństwo z całego dekanatu Kutnowskiego zebrało się również na powitanie swego Najdost. Zwierzchnika. W gronie tegoż duchowieństwa Arcypasterz przepędził dłuższą chwilę czasu, nie szczędząc swych rad i uwag, dotyczących się pracy kapłańskiej.

Po godzinnym wypoczynku Arcypasterz powrócił do kościoła i do późnego wieczora bierzmował wiernych, poczem pouczał o ważności tego Sakramentu.

Następnego dnia (9 listop.) J. E. już od godz. 8 i pół zrana udzielał Sakramentu bierzmowania, a o godz. 11 rozpoczął uroczystą Mszę św. w asyście duchowieństwa dekanalnego: ks. prałata P. Zbrowskiego, ks. ks. Widnera, Kinasta, Lewickiego, Garncarka, Radziszewskiego, Wypustka i innych.—Po Credo ks. Julian Ryster z Warszawy wypowiedział kazanie o hierarchii Kościoła, zwróciwszy szczególniejszą uwagę na wielkość, doniosłość i ważność pobytu J. E. ks. Arcybiskupa w parafii Kutnowskiej. Po skończonej sumie ks. J. Dębowski, prob. z Żychlina, odczytał bulle odpustowe, poczem Arcypasterz udzielił błogosławieństwa Apostolskiego—z odpustem zupełnym.

Po obiedzie Najdostojniejszy Arcypasterz udzielał Sakr. Bierzmowania, do którego przystąpiło 1515 osób i katechizował dzieci parafialne, przyczem wywiązujące się dobrze z odpowiedzi obdarzał pamiątkowymi obrazkami. Resztę dnia przepędził w towarzystwie księży. Wreszcie w poniedziałek (10 Listopada) odprawił Mszę św. w kaplicy szpitala miejskiego. Na powitanie Najdostojniejszego Arcypasterza zebrał się Zarząd Szpitala na czele z dr. Troczewskim i Siostrami Miłosierdzia. Po Mszy św. Arcypasterz wizytował Szkołę Kupiecką, założoną przez grono miejscowych obywateli i zostającą pod kierunkiem p. Miączyńskiego, był tam obecny na lekcji religii, wykładanej przez ks. J. Widnera, prob. z Kaszew; opuszczając zakład J. E. zachęcał uczącą się młodzież do sumiennej pracy naukowej. Oprócz tego odwiedził miejscową ochronkę i sklep spółdzielczy. Wróciwszy na plebanie o g. 11 i pół przyjął jeszcze delegację Kutnowskiej Gminy żydowskiej; wreszcie o godz. 12 i pół Najdostojniejszy Arcypasterz, żegnany przez licznie zebranych wiernych, wyruszył w dalszą drogę do Gostynina.

Na połowie drogi J. E. zatrzymał się we wsi kościelnej Strzelce, gdzie obecnie prowadzi się budowa nowej świątyni parafialnej, zapoczątkowana przez b. proboszcza parafii Strzelce, ks. Feliksa Sobolewskiego.

Na przyjazd Arcypasterza oczekiwał Komitet budowy kościoła z proboszczem, ks. L. Kleczyńskim na czele. Miłą niespodzianką dla Jego Ekscelencji była dziatwa z ochronki, która powitała Najdostojniejszego Arcypasterza, wręczając wiązanki z kwiatów. Po obejrzeniu budującej się świątyni Arcypasterz wstąpił na kilka chwil

do domu proboszczowskiego i po krótkotrwałym wypoczynku wyjechał w stronę Gostynina.

Tegoż dnia (11 Listopada), o godz. 2 i pół po południu przybył do Gostynina. Na rynku miasta zgromadziły się liczne rzesze parafian Gostyńskich, młodzież z miejscowych szkół, obywatele z okolicy i licznie zebrane duchowieństwo dekanalne z ks. E. Szczodrowskim, proboszczem i dziekanem Gostyńskim na czele.

W imieniu zgromadzonych, podając chleb i sól, powitał Najdostojniejszego Gościa p. Michał Wodziński, dziedzic z Sierakówka, poczem Arcypasterz podążył do kościoła.

Po modlitwach wstępnych miejscowy proboszcz ks. dziekan Szczodrowski przedstawił stan moralny i materyalny parafian, oraz historię budującej się nowej świątyni, która, jako dom Boży, ma być ozdobą całej okolicy. Najdostojniejszy Arcypasterz przemówił do zgromadzonych wiernych, a wskazawszy na cel swego przybycia, pochwalił projekt budowy nowej świątyni, tak niezbędnej dla parafii, zwiększającej się liczebnie z każdym rokiem, oraz serdecznie zachęcał do jaknajszybszego doprowadzenia dzieła do skutku, przypomniał jednocześnie z wielkim naciskiem, żeby przy budowie świątyni materyalnej, nie zapominali i o obowiązku wznoszenia świątyni z cnót chrześcijańskich w duszach swoich.

Po przemowie Arcypasterskiej odprawiono nabożeństwo za zmarłych, poczem ks. L. Mocarski, prob. z Sannik, wobec Najdostojniejszego Arcypasterza rozpoczął uroczyste nieszpory, poprzedzające święto patrona parafii, św. Marcina B. W. Po nieszporach Najdostojniejszy Arcypasterz udał się do plebanii, gdzie przyjął delegację miejscowych Korporacji i Stowarzyszeń. W imieniu obywateli i magistratu m. Gostynina przemawiał p. Hilchen, burmistrz; — Straży Ogniowej p. Roman Higersberger, dziedzic z Rajtaji; — inteligencji p. Bohdan Kowalewski, rejent; — Kółka rolniczego p. R. Apanowicz, dziedzic z Leśniewic; — Rzemieślników p. Gajewski, stolarz. — J. E. ks. Arcybiskup ze zwykłą sobie naturalnością i serdecznością, podziękował delegatom za wynurzone uczucia synowskiego przywiązania do Kościoła, dorzucając wiązanki specjalnych uwag dla poszczególnych korporacji. Przybyli również przedstawiciele Gminy żydowskiej z miejscowym rabinem, by złożyć hołd „Najwyższemu Zwierzchnikowi Kościoła Katolickiego w Królestwie Polskiem“ i wręczyli Arcypasterzowi w upominku Biblię hebrajską. Poczem Arcypasterz przyjął przybyłych kapłanów, rozwijając przed nimi plan pracy pasterskiej w parafiach, zmierzającej do podniesienia moralnego i ekonomicznego ludu katolickiego.

Następnego dnia (12 Listopada) Niestrudzony Arcypasterz od godz. 8 rano udzielał Sakramentu Bierzmowania młodzieży szkolnej, przygotowanej przez ks. prefekta T. Gaynego i wiernym, którzy dnia poprzedniego zdołali przystąpić do Sakramentu Pokuty.

O godz. 10 rozpoczęła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod nowobudujący się kościół. Odpowiedni dokument raczył zreferować osobiście Najdostojniejszy Arcypasterz. Po dokonaniem poświęceniu fundamentów, ks. J. Ryster odczytał bulle odpustowe, a Najdostojniejszy Arcypa-

sterz udzielił wiernym, bardzo licznie zgromadzonemu na tak niezwykłą uroczystość parafialną, błogosławieństwa Apostolskiego z odpustem zupełnym. Poczem J. E. odprawił uroczystą sumę w asyście duchowieństwa przy ołtarzu prowizorycznym, wzniesionym na fundamentach budującej się świątyni. W czasie Sumy okolicznościowe kazanie wypowiedział ks. dr. M. Nitecki, prob. z Sokołowa, na temat, czem jest i czem być powinna świątynia dla wiernych.

Po południu Najdostojniejszy Arcypasterz egzaminował dzieci parafialne z katechizmu; egzamin wypadł bardzo dobrze, dzieci okazały doskonałą znajomość prawd wiary, za co ks. dziekan Szczodrowski otrzymał podziękowanie Arcypasterskie. Następnie J. E. Arcypasterz w towarzystwie kilku księży udał się na cmentarz grzebalny, zwiedził kościółek św. Jakóba i poświęcił nagrobek ś. p. ks. Ignacego Łukaszelewskiego, b. proboszcza parafii Gostynin, wzniesiony przez grono przyjaciół, byłych księży wikaryuszów oraz konfratrów dekanalnych.

Wprost z cmentarza, by bliżej przypatrzyć się życiu prywatnemu parafian Gostyńskich, J. E. Arcypasterz udał się do dworu w Ratajach, własność p. Romana Higersbergera, gdzie okoliczne obywatelstwo powitało Najdostojniejszego Gościa. Po chwilowym wypoczynku i serdecznej rozmowie z obecnymi, J. E. Arcypasterz przybył pod strzechę wieśniaczą do gospodarza Walczaka w Ratajach, a otoczony gronem wieśniaków i ich rodzin, w rozmowie z nimi poruszał tematy, tyjące się życia polskiego rolnika, zachęcał do zdrowej oświaty, do zrzeszania się w kółka rolnicze, do przemysłu ludowego, słowem, interesował się najszczegółowiej wszystkimi przejawami gospodarstwa domowego. Obecni, do łez wzruszeni troską i radami Arcypasterza, dziękowali szczerze za serce im okazane.

Późnym już wieczorem, Najdostojniejszy Arcypasterz, wróciwszy na plebanie, przeglądał książki parafialne i wyraził swe zadowolenie, iż wszystko znalazł w jaknajwzorowszym porządku, nawet stare akta z w. XVI posegregowane, poprawiane, ułożone w specjalnej szafie, za co ks. dziekan E. Szczodrowski usłyszał z ust Arcypasterskich wielokrotne podziękowanie i słowa uznania za pracę i sumiennosc w zachowaniu cennych zabytków historycznych.

Dnia 12 Listopada J. E. odprawił o g. 8 Mszę św., poczem udzielał jeszcze Sakramentu Bierzmowania, do którego przystąpiło w ciągu dwóch dni zgórą 1600 osób i po skromnem śniadaniu udał się w towarzystwie, przybyłych do Gostynina księży prałatów, Lasockiego i Rzewnickiego, do Płocka, celem odwiedzenia Pasterza Płockiego, J. E. ks. B-pa Antoniego Nowowiejskiego.

Ks. J. R.

Na czwartej wiorście od Płocka wyczekiwał na przyjazd Naszego Arcypasterza J. E. ks. Biskup Płocki, Antoni Julian Nowowiejski. Tu też nastąpiło spotkanie i powitanie obydwóch Pasterzy, poczem Arcypasterz wraz z J. E. ks. Biskupem udał się do starego grodu

mazowieckiego. Po drodze, przejeżdżając przez wieś Radziwie J. E. ks. Arcybiskup wysiadł z karety, by powitać oczekujących nań parafian i po krótkim do nich przemówieniu podążył dalej do Płocka.

W Płocku Najdostojniejszego Arcypasterza, zamieszkałego w gościnie u J. E. ks. Bpa Nowowiejskiego, powitało zebrane duchowieństwo miejscowe i Szarytki. Wieczorem Arcypasterz był serdecznie podejmowany przez swego przyjaciela ks. Prałata Lasockiego.

Na drugi dzień, t. j. we czwartek, J. E. ks. Arcybiskup zwiedził w towarzystwie J. E. Biskupa Płockiego muzeum diecezjalne, starannie utrzymywane, dzięki zabiegom ks. kanonika T. Kowalewskiego, oraz prastarą katedrę płocką, przepięknie odnawianą.

Po obiedzie u J. E. ks. Biskupa miejscowego, Arcypasterz zwiedził niektóre instytucje dobroczynne w Płocku. Wreszcie wieczorem udał się do Seminarium duchownego, gdzie w gronie profesorów i alumnów spędził resztę dnia.

W piątek Najdostojniejszy Arcypasterz odprawił Mszę św. w Ochronie św. Stanisława Kostki, założonej dzięki zabiegom ks. Prałata Lasockiego.

O godz. 2 pp., żegnany przez J. E. Biskupa, członków kapituły i innych kapłanów, na statku „Kujawiak“ odpłynął do Włocławka, dokąd przybył o godz. 5 po poł.

We Włocławku J. E. ks. Arcybiskupa oczekiwał na przyjeździe J. E. ks. Bp. Kujawsko-Kaliski, Stanisław Zdzitowiecki wraz z kapitułą i duchowieństwem miasta Włocławka. Po serdecznem powitaniu Ich Ekscelencyje udali się do pałacu biskupiego, gdzie Nasz Arcypasterz zajął apartamenty gościnne.

W sobotę J. E. ks. Arcybiskup złożył wizyty członkom kapituły, przyjął delegację pensyi p. Masłowskiej. O g. 2 pp. odbył się obiad, wydany przez ks. Biskupa Kujawsko-Kaliskiego na cześć Metropolity. Na obiad proszeni byli przedstawiciele obywatelstwa ziemskiego i miejskiego w osobach pp. Grodzickiego z Lubrańca, barona Duninowskiego z Duninowa, Kretkowskiego z Barnchowa, Józefa Glińskiego i innych.

W niedzielę o godz. 10 rano J. E. ks. Arcybiskup odprawił Sumę w katedrze, poczem przedstawiały się Najdost. Arcypasterzowi delegacje instytucji dobroczynnych i społecznych miasta Włocławka. Wieczorem zaś, o godz. 5-ej. J. E. Arcybiskup-Metropolita zwiedził budujący się dom schronienia dla niedołączonych kapłanów. Resztę dnia spędził w Seminarium, w gronie profesorów i alumnów.

W poniedziałek rano, o g. 8 min. 55, J. E. żegnany przez J. E. ks. Biskupa Zdzitowieckiego, członków kapituły katedralnej, profesorów seminarium oraz kler miejscowy, wyjechał z powrotem do Warszawy.

W d. 17 Listopada J. E. ks. Arcybiskup Metropolita wrócił do Warszawy.

Po powrocie d. 28 t. m. J. E. bierzmował w kościele M. B. Łaskawej (po-pijarskim) uczniów szkoły imienia E. Konopczyńskiego. Do Bierzmowania przystąpiło 531 uczniów. Po ceremonii, J. E.

przemawiał do młodzieży, zachęcając ich do gorliwego spełniania przyjętych na siebie obowiązków względem wiary i pracy na pożytek społeczeństwa polskiego, poczem opuścił świątynię, pożegnany uroczystie.

Wkrótce, bo już 30 t. m. J. E. ks. Arcypasterz raczył wizytować nowo utworzoną parafię na Nowem Bródnie.

Nowe Bródno należąc uprzednio do parafii Praga, liczącej przeszło 80,000 parafian, dla swej odległości od parafii nie mogło być należycie przez duchowieństwo parafialne obsłużone. To też J. E. ks. Arcypasterz z największą radością przyjął do serca prośbę gorliwych mieszkańców tej osady, pragnących mieć parafię u siebie i dekretem z dnia 7 listopada parafię na Nowym Bródnie przy kościele N. M. P. Różańcowej otworzyć rozkazał. Do nowej parafii weszły gminy: Stare Bródno, Nowe Bródno, st. Praga, Gólendzinów i Pelcowizna.

Nowy kościół parafialny powstał głównie dzięki zabiegom i ofiarności księżny Marji Radziwiłowej. Skoro władza Archidiecezjalna zezwoliła 11 marca 1908 r. za № 1622 na budowę kościoła w tej miejscowości, pobożna księżna wyjednała od gospodarzy Starego Bródna Piotra i Tomasza Grabowskich, Józefa i Marjanny Kurków oraz Adama i Marjanny Kubiaków odpowiednie place pod kościół. 7 września 1909 roku poświęcono kamień węgielny, a 4-go listopada tegoż roku odprawioną została pierwsza Msza św. 6-go zaś listopada 1910 r. J. E. ks. Biskup Ruszkiewicz, Sufragan Warszawski, dokonał poświęcenia kościoła, wybudowanego z powodu bliskości pasu fortecznego z drzewa.

Pierwszym rektorem przy tym kościele był ks. Aleksander Sękowski, który z zaparciem się prawdziwie apostołskiem pracował w nim do 20-go października 1913. Na jego miejsce władza Archidiecezjalna mianowała ks. Choińskiego, który też został pierwszym nową parafią proboszczem.

J. E. ks. Arcypasterz przybył na Nowe Bródno w towarzystwie swego kapelana ks. dr. Kępińskiego o 9 i pół rano. Droga wypadła przez warsztaty kolejowe, na który to przejazd Zarząd kolei nadwiślańskich udziela tylko w nadzwyczajnych wypadkach pozwolenia.

U wrót świątyni oczekiwali Najdostojniej zego gościa: ks. Prałat Dudrewicz, dziekan Praski, dawny proboszcz, ks. Prałat Gall, regens Seminarjum Metropolitalnego, ks. Prałat Zygmunt Łubieński, proboszcz parafii Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie, ks. prof. Volkmer, ks. Dobrowolski, wikariusz miejscowy, oraz tłumy parafian z proboszczem miejscowym na czele.

Na wstępie przyjął ks. Arcybiskup chleb i sól, podane Mu przez p. Młodziejewskiego obywatela miejscowego i włościanina Kurka, a w drzwiach świątyni ks. prob. Choiński wręczył J. E. ks. Arcypasterzowi klucze.

Po ingresie przemówił ks. prob. Choiński, witając w pięknych i serdecznych słowach przybywającego do parafii Arcypasterza.

Po nim z kolei przemówił ks. prof. Volkmer, przedstawiając dzieje powstania tej parafii.

W odpowiedzi przemówił J. E. ks. Arcybiskup, wykazując, jakie z utworzenia parafii są pożytki tak w życiu religijnem, jak i społecznem mieszkańców danej parafii. Dalej pouczał ks. Arcypasterz, jakimi są obowiązki parafjan względem nowootworzonej parafii. Wreszcie dziękował wszystkim tym, przy pomocy których powstała nowa parafja, wymieniając w szczególniejszy sposób ks. Marję Radziwiłłowę.

Po przemówieniu J. E. ks. Arcybiskup odprawił sumę pontyfikalną. Po sumie udzielił Sakramentu Bierzmowania, do którego przystąpiło 360 osób. Następnie pytał dziatwę katechizmu. Wreszcie na odjeźdźnem J. E. ks. Arcybiskup odwiedził Straż Ogniową ochotniczą. Na placu ćwiczeń straży zebrali się przedstawicielstwa wszystkich towarzystw społecznych miejscowych. Mimo padającego deszczu J. E. serdecznie z przedstawicielami każdej instytucji rozmawiał, wszystkich zachęcał do dalszej, a gorliwej pracy, wszystkim błogosławił. O godz. 2-iej J. E. opuścił Nowe Bródno, żegnany przez wdzięczny lud i duchowieństwo miejscowe.

Tegoż dnia J. E. udał się jeszcze do szkoły generała Chrzanowskiego, gdzie wybierzmował 193 chłopców.

W dniu 4 grudnia J. E. ks. Arcybiskup dokonał poświęcenia gmachu Izb rzemieślniczych św. Antoniego, zwanych popularnie „Antoninem“. Gmach ten dwupiętrowy wznosi się za rogatką Jerozolimską, na szosie Grójeckiej; obok budującego się kościoła Niep. Pocz. N. Marji Panny.

Na powitanie Arcypasterza zebrali się członkowie zarządu Izb z prezesem A. hr. Ronikierem i twórcą Izb ks. Toporskim na czele. Nadto obecni jeszcze byli protektorowie i protektorki instytucji, przedstawiciele duchowieństwa, prasy itd. Po bokach drogi stanęli mieszkańcy okoliczni. O godz. 4-iej przyjechał J. E. ks. Arcybiskup w towarzystwie ks. J. Kurzyny, sekretarza Konsystorza.

Po przybyciu J. E. wdział szaty liturgiczne i, zasiadłszy na tronie, wysłuchał mów, które kolejno mówili ks. F. Toporski, twórca Izb, podnosząc społeczne znaczenie opieki nad sierotami, i mecenas Jackowski, podając w krótkości historję Izb św. Antoniego. Po tych przemówieniach zabrał głos Arcypasterz zaznaczając, że instytucje podobne Izbom św. Antoniego zawsze pomyślnie rozwijały się pod skrzydłem opiekuńczem Matki — Kościoła. Dalej dziękował tym wszystkim, którzy się przyczynili do powstania tej tak pięknej i pożytecznej instytucji, błogosławiąc im i całemu domowi.

Poczem J. E. dokonał poświęcenia całego gmachu.

Po poświęceniu Najdostojniejszy Arcypasterz powrócił do kaplicy, gdzie wychowañcy Izb odśpiewali hymn do Matki Bożej, a następnie, podchodząc kolejno składali hołd Najdostojniejszemu Arcypasterzowi. Z niektórymi J. E. rozmawiał dobrotliwie, wypytując

o szczegóły ich życia. Kierownikom instytucji Arcypasterz wyraził zadowolenie, że nauka tutaj odbywa się prawidłowo, t. j., że najpierw podają wychowañcom naukę ogólnokształcącą, a dopiero później kształcą młodzież w rzemiośle.

Z dziejów „Antonina“ trzeba zaznaczyć, że w r. 1900 zgłosiło się do ks. Toporskiego trzech bezdomnych chłopców, prosząc o pomoc i opiekę. Miłosierny ten kapłan nie miał serca oddalić z niczem i puścić na pastwę losu tych trzech maluczkich. Przygarnął ich i ten czyn jego stał się obowiązkiem nowej instytucji. Dzięki pomocy ludzi dobrej woli instytucja pomału zaczęła się rozwijać.

W r. 1905 zalegalizowano ustawę Izby, opracowaną przez F. hr. Grabowskiego. Izby liczyły wtedy 13 wychowañców, których umieszczono w wynajętym lokalu przy ul. Wspólnej № 69. Początkowy kapitał wynosił 13.000 rb. Chocześniejsze ofiary hr. Stadnickiej i otworzony kredyt w Banku Handlowym umożliwiły dalszy rozwój instytucji, tak że dzisiaj ulokowała się ona we własnym gmachu, dając przytułek 24-em wychowañcom, a mając w zamiarze powiększyć ich liczbę do 60-ciu.

J. E. ks. Biskup-sufragan dr. K. Ruszkiewicz, po powrocie z kuracji do Warszawy, w d. 23 Listopada, w kościele św. Krzyża, o g. 8-ej rano, udzielał święceń: dyakonowi sejmńskiego seminarium, Moroza, na kapłana, a subdyakonowi seminarium metr. warsz., Władysławowi Wierzbickiemu, na dyakona.

Również d. 21 Grudnia J. E. ks. Biskup w tymże kościele wyświęcił na subdyakonów alumnów seminarium Wileńskiego: Smolińskiego Stanisława, Wierzbickiego Benedykta, Kwietnia Władysława i Rukasa Antoniego; a na dyakonów: Pryszmonta Teofila, Ryżego Wincentego, Jaśkiewicza Jana, Oleszkiewicza Franciszka, Malinowskiego Józefa i Pogorzelskiego Władysława.

J. E. ks. Biskupowi przy święceniach asystował ks. Leopold Chomski, profesor seminarium Wileńskiego.

D. 8 Grudnia o godz. 4 po poł. J. E. ks. Biskup raczył dokonać poświęcenia zakładu „Towarzystwa opieki nad ociemniałymi“, fundacji hr. Róży Czackiej, przeniesionego do nowego lokalu przy ul. Złotej Nr. 76. Aktowi temu towarzyszyło wiele osób z arystokracji, duchowieństwa i inteligencji naszego kraju. Po akcie poświęcenia i serdecznem przemówieniu J. E. ks. Biskupa, wychowañcy zakładu popisywali się śpiewem, muzyką i deklamacją, oraz przedstawiali roboty przez się wykonane.

D. 27 grudnia w kościele Opieki św. Józefa (pp. wizytek), odbyła się uroczysta ceremonia złożenia ślubów wieczystych przez siostrę Julię Wiktorję Dobrzyńską.

Obrzędu dopełnił J. E. Kazimierz Ruszkiewicz, Biskup sufragan warszawski, w asystencji ks. Kanonika Feliksa Kozłowskiego, kapłana swego ks. Lewickiego i alumnów seminarium.

Najdostojniejszy Pasterz odprawił Mszę św. o godz. 9-ej rano, udzielił ślubującej Komunii św., a następnie odebrał od niej przysięgę na wieczny ślub Bogu, poczem siostry zakonne przykryły, leżącą krzyżem, całunem śmiertelnym, śpiewając „De profundis”.

Ceremonię zakończyło udzielenie przez Najdostojniejszego Pasterza błogosławieństwa siostrze zakonnej i obecnym.

W dniu 28 listopada r. ub. zmarł w Izdebnie, przeżywszy lat 72, ks. Konstanty Folkman, kanonik honorowy warszawski, proboszcz parafii Izdebno.

Ś. p. ks. Folkman urodził się w Warszawie z ojca Jana i Heleny z Sagajłów kalwinów d. 14 kwietnia 1841 r. Po ukończeniu gimnazjum w Kownie 1860 r. uczęszczał do uniwersytetu w Moskwie.

W r. 1863 przybył na Żmujdź, tu go zaskoczyły współczesne wypadki polityczne, musiał zamieszkać w Ufie, gdzie kilka lat przebył. Za powrotem do kraju, zetknąwszy się z kilku przeznaczeniami jednostkami z pośród duchowieństwa katolickiego, przyjął katolicyzm i, pragnąc poświęcić się służbie Bożej, wstąpił do seminarium św. Jana w Warszawie.

Święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1875 i odtąd przez 38 lat życie jego było jednym pasmem ciągłej pracy dla spraw Kościoła i parafian. Był najpierw wikaryuszem: w Grabowie, Łodzi i Żyrardowie, później proboszczem w parafiach: Borysławice i Konstantynów, a następnie kapłanem szpitala Dzieciątka Jezus. Z powodu nadwątlonego zdrowia przeniósł się do maleńkiej parafii Izdebno, gdzie pracował gorliwie lat 14 i w rocznicę swej instalacji oddał Bogu ducha, z wielkim żalem parafian.

Na stanowiskach przez się zajmowanych odznaczał się ogromną gorliwością, wielką bezinteresownością i wyrozumiałością w pożytku z ludźmi.

Pogrzeb zasłużonego kapłana zgromadził ogromną liczbę wiernych. Wielką Mszę żałobną odprawił ks. Józef Kajrukszt, proboszcz z Błonia. Mowy pożegnalne przy zwłokach wygłosili: ks. kanonik Mikołaj Bojanek, dziekan grodziski, ks. Kleczyński i ks. Wejss. Cały cmentarz Izdebna przepełniali parafianie miejscowi i przybyli z okolic.

Duszę ś. p. ks. Konstantego polecamy modłom Wielebnych Konfratrów. Requiescat in pace.

BIBLIOGRAFIA.

Baudon A. Praktyczne rozważania na miesiąc św. Józefa. Przełożył z 6 wydania J. O. Warszawa, 1913. Str. 268. Wydawnictwo „Drogowskazów”. Cena kop. 80.

Wydawnictwo „Drogowskazów”, które zyskało należne uznanie krytyki, puściło w świat książkę pod powyższym tytułem, przełożoną

z francuskiego przez J. O. Wydawcy przeznaczają to dziełko dla najszerzych kół dobrze myślących synów Kościoła katolickiego. Pod względem treści, zebrane tu rozmyślenia, odznaczają się trafnym wyborem tematów, umiejętnie i zajmująco przedstawionych; pod względem jasności przekładu i poprawności języka ojczystego, książka ta przynosi zaszczyt Szanownemu Tłumaczowi, ukrytemu pod kryptonimem J. O., w którym krytyka słusznie domyśla się osoby... kierownika jednej z tutejszych katolickich organizacji... Jako przedmiot rozmyślań Autor, czcigodnej i świętobliwej pamięci, Adolf Baudon b. główny prezes towarzystwa św. Wincentego a Paulo we Francyi podaje na cały, poświęcony szczególniejszej czci św. Józefa, miesiąc Marzec cnoty chrześcijańskie. Jaśniało nimi życie świętego Oblubieńca N. Maryi P., lecz i nam są one najbardziej potrzebne dla uświęcenia duszy naszej; omawia autor w rozmyśleniach o wierze, miłości, pokorze, umartwieniu, czystości, łagodności, cierpliwości, roztropności, męstwie, wytrwałości, zaparciu się siebie i innych. Rozmyślenia są tak umiejętnie i zajmująco opracowane, że każdy, kto je raz przeczytał, z przyjemnością do nich powróci, tak jak powraca do nich od lat 30-u ich Tłumacz, o czem zaznacza w przedmowie.

Przy końcu książki dołączono litanie do św. Józefa, modlitwy przygotowawcze do Sakramentów świętych: Pokuty, Ciała i Krwi Pańskiej, krótki sposób słuchania Mszy świętej. Wydawca pragnie w ten sposób dać czcicielom św. Józefa praktyczny modlitewnik. To też ze względu na praktyczne znaczenie książeczka niniejsza zasługuje na gorące polecenie i rozpowszechnienie wśród ogółu wiernych.

Ks. Stanisław Magrzyk.

Przewodnik Katolicki, tygodnik oświatowy dla wszystkich. Łódź. Cena w Łodzi: rocznie rb. 2, półrocznie rb. 1, kwartalnie kop. 60, miesięcznie kop. 20. Na prowincyi: rocznie rb. 3, półrocznie rb. 1 k. 50, kwartalnie kop. 80, miesięcznie kop. 30. Numer pojedynczy kop. 5. Adres Redakcyi i Administracyi: Łódź, ul. Mikołajewska 40.

W dn. 4 Października r. b. ukazał się pierwszy numer tygodnika łódzkiego *Przewodnik Katolicki*, podpisanego przez ks. Henryka Przeździeckiego, proboszcza par. św. Józefa w Łodzi, jako redaktora i wydawcę.

Nowe czasopismo zajęło placówkę ważną i zdawna czekającą na jej objęcie. W Łodzi stanowczo za słabą jest prasa w ogóle, a zwłaszcza piśmiennictwo katolickie. Tygodniki z Warszawy, Włocławka, Częstochowy, Płocka i t. p. mogą szybko tam nadchodzić, lecz brakować im musi kolorytu miejscowego t. j. uwzględnienia spraw i interesów łódzkich.

To też zbożnej myśli, iście apostołskiej duchowieństwa łódzkiego należy przyklasnąć i życzyć powodzenia nowemu krzewicielowi zdrowej oświaty i czystej myśli religijnej. Zwłaszcza, że treść numerów tygodniowych, jak to z 9-ciu zeszytów poznajemy, jest wielce urozmaicona i aktualna.

Winszujemy tej żywotności i ruchliwości około apostołstwa Szanownemu Duchowieństwu m. Łodzi z ks. kanonikiem Gniazdowskim i ks. proboszczem H. Przeździeckim na czele i z radością przytacza-

my słowa uznania Najdostojniejszego Naszego Arcypasterza i Najprzewielebniejszego Biskupa Kujawsko-Kaliskiego, nadesłane redakcyi nowego „Tygodnika“:

„Do Szanownej Redakcyi *Przewodnika Katolickiego* w Łodzi.

Gdy z woli Bożej obejmowałem rządy Archidiecezyi Warszawskiej, myśl moja i serce, przejęte troską o dobro powierzonych mej pieczy dusz, biegły do tysiącznych rzesz katolickich, pracujących w Łodzi.

W dniu ingresu mojego na Stolicę Arcybiskupią zawiadomiliście mnie, z wielką dla serca mojego pociechą, że pragniecie wydawać w Łodzi tygodnik p. t. *Przewodnik Katolicki*, — a obecnie mam już przed sobą pierwszy numer Waszego pisma. Przypominając, że pismo katolickie w dzisiejszych czasach jest amboną poza murami Kościoła i, że z ambony tej powinien rozlegać się głos prawdy, głos ukochania wszystkiego co piękne, wzniosłe, szlachetne, pochwalam to, co piszecie w artykule *Nasze Stanowisko* o drodze, po której zamierzacie kroczyć. Będąc zaś przekonany, że Chrystus będzie zawsze Waszym drogowskazem i światłem, udzielam Szanownej Redakcyi z całego serca Pasterskiego Błogosławieństwa. Warszawa, dn. 11 Października 1913 r. (podp.) † *Aleksander Kakowski* Arcybiskup“.

„Jeżeli gdzie—to w Łodzi, tem mrowisku pracującej braci, potrzeba czasopism, stojących silnie na podłożu ojców naszych Wiary św., miłości Kościoła i ziemi rodzimej, ażeby w chwilach wolnych od huku maszyn, — niosły dla dusz skołatanych prawdziwy pokój, a dla serc spragnionych zdrową i uczciwą strawę...

Nie wątpię ani na chwilę, że takim jest i nie innem będzie zawsze, zadanie *Przewodnika Katolickiego*.

Niechże przeto wiedzie jaknajliczniejsze rzesze w pocie czoła pracujących braci do źródeł: prawdy, piękna i dobra...

W tym celu Szanownej Redakcyi z głębi serca Pasterskiego udzielam Błogosławieństwa. W Włocławku w dniu 15 Października 1913 r. (podp.) † *St. Zdzitowiecki*“.

Ks. Cz. S.

Odpowiedzi od Redakcyi.

WIKs. Dziekanowi K. Sobolewskiemu. W zestawieniu, uczynionem przez WIKs. Dziekana niema sprzeczności. *Ateneum Kapłańskie* (r. ub. październik, str. 249—250) streszcza rubryki nowe co do Mszy św. żałobnych, które mówią, że „rubryki Mszy św. śpiewanych nie zmieniają się“. Wyrażenie ogólne „Msze żałobne śpiewane“ indziej zwane „uroczyste“—„solemnnes“ obejmuje Msze św. wszystkich formularzy oprócz „quotidianae“, które noszą często nazwę „Missae privatae“. Komentarz ten, umieszczony w naszej rubryceli (1913 r. str. 15 i 16) wzięty został z urzędowej, wzorowej rubryceli rzymskiej, aprobowanej na r. 1913 dla kleru rzymskiego. (Romae, ed. F. Pustet, p. 22), jako też dla tych „quibus Kalendarium proprium clero romano concessum est“.

OO. Zbieranie marek pocztowych zużytych ma cel piękny, jest jałmużną, którą tak łatwo udzielić. Z pism naszych przytaczamy informacje o *Stowarzyszeniu zbierania marek pocztowych*. Założono je w Seminarium Duchownem w Liège (Leodyum w Belgii). W 1890 r. Ojciec św. Leon XIII raczył błogosławić Stowarzyszeniu oraz wszystkim, którzy się przyczyniają do jego rozwoju. Nadto do-brodzieje Stowarzyszenia dostępują cennych duchownych łask.

Prócz marek, Stowarzyszenie przyjmuje też karty pocztowe z wi-dokami, papier ołowiany, paciorki. Pieniądze, otrzymane ze sprzeda-ży tych rzeczy, idą na wspomaganie misjonarzy w Afryce.

Dzięki tym zasiłkom, OO. Jezuici, Redemptoryści, Dominikanie, Serca Pana Jezusa, Trapiści, Norbertanie mogli w Kongo belgijskiem zbudować kaplice następujące: św. Trudona, św. Huberta, św. Leo-polda, św. Wiktora, Matki Boskiej, św. Jakóba, św. Piotra, św. Pio-tra Klawera, św. Urszuli, św. Marcina, św. Lamberta, św. Julianny, św. Leona, św. Materna, św. Bonifacego, św. Ludwika, św. Antonie-go, św. Anny i św. Anieli.

Głównymi osadami są trzy największe kolonie: św. Trudona, św. Leopolda i św. Marcina; pierwsza z nich zamieniła się w duży szpi-tal, z powodu epidemicznie tam panującej choroby snu. Przy kapli-cach założono wioski i folwarki. Jedną z tych osad nosi miano Ma-ryi Henryki, na cześć zmarłej królowej belgijskiej.

W osadach katechumeni pod kierunkiem misjonarzy przysposa-biają się na gorliwych katolików, poczem wracają do swych wiosek, by słowem i przykładem nawracać współbraci.

Zaznaczam, że zebrane marki można wprost wysyłać do Liège, albo złożyć np. w Instytucie św. Kazimierza (ulica Tamka w War-szawie).

Kapłanowi z Archidiecezji. Na pytanie, czy każde święto uro-czyste, przypadające w Piątek, zwalnia ipso facto od wstrzemiężli-wości i na jakiej zasadzie i czy na to nie potrzeba już dyspensy spe-cyalnej — odpowiedzieć trzeba z rozróżnieniem: jeżeli to jest święto zatrzymane w dekrete Ojca św. z d. 2 lipca 1911 r., ipso facto od postu zwalnia (por. Acta Ap. S. III, 1911, str. 305—307 i Wiad. Arch. Warsz. 1911, str. 168), a jeżeli mowa o świętach partyku-larnych, to te nie zwalniają i trzeba prosić biskupa o dyspensę. (Por. Acta Ap. S. IV, 1912, str. 340).

Druk ukończono 14-go stycznia.

Do numeru dołączamy odezwę Biura informacji i pośrednic-twa p. n. „Universum“.

Redaktor i Wydawca: Ks. KAZIMIERZ BĄCZKIEWICZ.

Kierownik literacki: Ks. Ał. FAJECKI.

Tłocznia „Polaka-Katolika“ i „Posiewu“, Warszawa, Krak.-Przedmieście 71.

Nowe Książki.

Adamski Józef Stanisław ks. T. J. Kazania na niedzielę całego roku kościelnego. Tom IV. Kraków. Cena 1.60.

Bilczewski Józef ks. Arcybiskup. Eucharystya jako ofiara. Mowa wygłoszona na XXIII międzynarodowym Kongresie eucharystycznym w Wiedniu dnia 13 września 1912 r. Poznań. Cena —.10.

Bilczewski J. ks. Arcybiskup. Jezus Król, Marya Królowa. Kazanie w dniu koronacyi obrazu Najw. Panny w Kochawinie. Lwów. Cena —.10.

Bona Jan, kardynał. O Mszy św. (Pisma ascetyczne Tom V.). Przetłóżył z języka łacińskiego na polski ks. dr. Jan Biernacki. Tarnów. Cena —.75.

Deharb X. T. J. Katechizm rzymsko-katolicki większ. Podług . . . ponownie opracował X. Biskup Edw. Likowski. Poznań. Karton. Cena —.50.

Duplessy E. ks. Biblia a nauka. Część pierwsza. Przetłóżył z francuskiego Z. Rieff. (Pogadanki apologetyczne Nr. 30). Cena —.05.

Ks. Biskup Bandurski. Ciężka służba. Brody. 1914.

Institutiones iuris publici ecclesiastici pro ciericorum commoditate in compendium redactae. Nap. Cappello F. Turyn 1913. Marietti, str. 240 in 8-vo. Cena 3.40 fr.

Kopyciński Adam X. dr. Żywot wieczny. Tarnów. Cena 1.80.

Honorat Br., kapucyn. Nauki z Ewangelii na niedziele i święta (Homilie). Tom pierwszy. Od adwentu do Wniebowstąpienia Pańskiego. Zeszyt 1. Zawiera nauki na niedziele adwentowe. Cena —.30.

Lachman A. X. T. J. Królowa Polskiej Korony. (Wydawnictwo Chyrowskiego Koła Towarz. im. Piotra Skargi Nr. 10). Chyrów. Cena —.16.

Lacordaire O. Konferencye wypowiedziane w Notre Dame de Paris. 1. O kościele katolickim, 2. O Jezusie Chrystusie. 3. O grzechu pierwotnym. Wolne tłómaczenie z francuskiego przez Hart. Cena 1.50.

Osiński Henryk ks. Matka a częsta komunja św. dziecka. Cena —.15.

Perroy Ludwik. Kalwarya. Przetłóżyła Elżbieta Mieroszowska. Brody. Cena 1.—20.

Pleszczyński Adolf ks. Upominek dla parafian, zawierający krótki katechizm Kościoła rzymsko-katolickiego. Wydanie XI. Cena —.08.

Gabryl Franciszek ks. dr. Polska filozofja religijna w wieku XIX. Tom I. (Biblioteka dzieł chrześcijańskich. Zeszyt 152 i 153. Sierpień i Wrzesień 1913. Cena —.2.

Kulwiec Paweł ks. Myśli zaczerpnięte z filozofa. Wilno. Cena —.10.

Radziszewski Idzi ks. Credo nowożytnego fizyologa. Włocławek. Cena —.70.

Trepkowski Alfons ks. Nauka wiary i moralności. Podręcznik szkolny. Za całość. Cena 2.—.

Załuski Walenty Ksiądz. Memento Mori czyli Nauki pogrzebowe o rzeczach ostatecznych. Wydanie drugie. Włocławek. Cena 2.20.

Ż. J. St. X. Śpiewniczek dla młodzieży szkolnej i dzieci przygotowujących się do I-szej komunii św. zawierający 62 pieśni najczęściej używane i bardzo melodyjne. Zebrał i ułożył Włocławek. Cena —.05.

Żukowski Stanisław ksiądz. Eucharystyczne pokłosie. Kazania, rozprawy i szkice o Najśw. Sakramencie. Serya I. Lwów. Cena 1 35.

Thomas et Molina. Expositio systematica doctrinae D Thomae Aquinatis de Gratia Divina Efficaci comparata cum Molinae theoria Fr. J. M. Lucacio O. P. Blasii 1912.

Porządek obrad kursu katechetycznego w Krakowie 1913, od 11 do 14 XI. Nakł. Komitetu. Str. 35 in 16-to.

Podręcznik w sprawach opieki nad wychodźcami sezonowymi. Nap. Kościński Konst. Nakł. Tow. opieki nad wychodźcami Poznań 1913. Św. Wojciecha drukarnia. Str. 128.

Mała Nelli. Nap. Narowski ks. Ewar. Poznań 1913, druk. św. Wojciecha.

Skarga jako kapłan. Nap. ks. Gajkowski Jan. Sandomierz 1913. Str. 23.

Zarys apologetyki, wyd. II, poprawione. Nap. Pechnik ks. Al. Warszawa 1913. Druk. Łazarskiego. Str. 168.

Sto pięćdziesiąt kazań albo nauk katechizmowych cz. III. Nap. Rzewuski ks. Bkp. Warszawa 1913. Nakł. Treptego. Str. 360.

Mł akademicy a Kościół. Nap. Faulhaber ks. bkp. tłóm. X. Lwów. 1913. Druk. Chęcińskiego. Str. 31 in 8-vo.

Sprawozdanie (41-sze) związk. społ. zarobkowych i gospodarczych na Poznańskie i Prusy zach. zebrał ks. Adamski St. Poznań 1913. Druk. św. Wojciecha. Str. 60, in fol.

Studya i szkice społeczne. Nap. ks. Szymański A. Bibl. dzieł chrześc. zeszyt 151. Str. 246 in 8-vo.

Wskazania wychowawcze ks. Piotra Skargi T. J. na tle współczesnej epoki. Nap. Kantor J. Druk. Koziańskich. Kraków 1913. Str. 43 in 8-vo.

Kazania na niedziele całego roku kościelnego tom III. Nap. ks. Adamski St. Nakł. wydawnictw T. J. Kraków 1913. Str. 343 in 8-vo.

Na święta Pańskie kazania i szkice księży Tow. Jezusowego tom I. Zebrał X. J. M. Zatlókiewicz T. J. Kraków 1913. Str. 330 in 8-vo.

Cnoty chrześcijańskie, czyli treściwy rozbiór ślubów zakonnych i miłości braterskiej, przez O. Valuy Ben. T. J. Nakł. Księgarni kat. Dr. Miłkowskiego. Kraków 1913. Str. 413 in 32.